Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 26 lipca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 199

Rewelacyjne oświadczenie Byrnesa

Czym będzie konferencja pokojowa w Paryżu?

WASZYNGTON (FA). Min. spraw zagr. Byrnes złożył formalne oświadczenie na temat prac ogólnej konferencji pokojowej, rozpoczynającej się w Paryżu w dniu 29. 7. br. Głównym zadaniem konferencji — mówił Byrnes — będzie wyjaśnienie uczestnikom konferencji szczegółów traktatów pokojowych, opracowanych przez 4 ministrów. Gdy konferencja pokojowa zakończy swe prace, 4 ministrowie zbiorą się ponownie, celem rozważenia zaleceń konferencji i uzgodnienia ostatecznych tekstów traktatów.

Trygve Lie u Stalina

MOSKWA (PAP-dr). Premier rządu radzieckiego, Stalin, przyjął sekretarza ONZ, Trygve Lie. W przyjęciu uczestniczył także Mołotow. Trygve Lie był poza tym obecny na przyjęciu, urządzonym na cześć gości czeskich: Massaryka i Gotwalda, w którym brali także udział przedstawiciele państw sprzymierzonych.

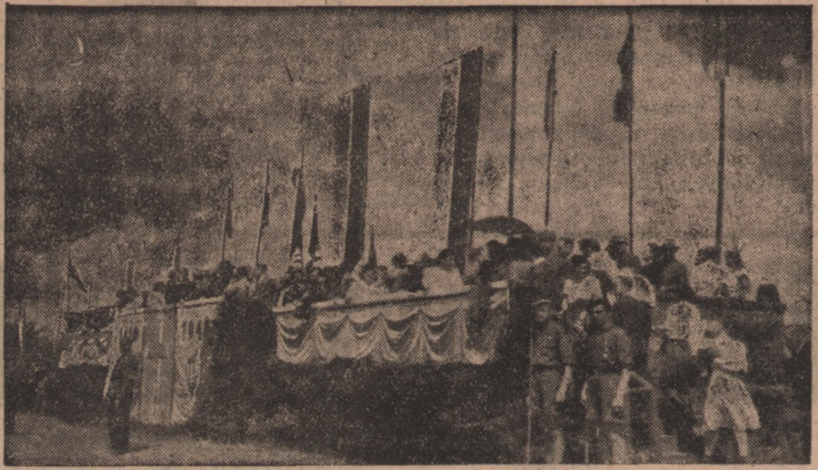
Banda „WolneNiemcy" wykryta we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP-dr). Przed sądem we Wrocławiu stanie banda niemiecka, która zorganizowana w organizacji „wolne Niemcy", uprawiała na terenach Dolnego Śląska robotę dywersyjną.

USA uzbraja Chiny

LONDYN (PAP-dr). Reuter donosi o przybyciu do Mandżurii 8 jednostek wojennych, ofiarowanych Chinom przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Na polach Grunwaldu





W 536-tą rocznicę zwycięstwa polskiego oręża odbyły się na polach Grunwaldu wspaniałe uroczystości. Powyżej dwa fragmenty: Polowa Msza św. i trybuna honorowa

Kontrrewolucja wybuchła w Boliwii

LONDYN (PAP-FA). Ostatnie wiadomości, nadchodzące z La Paz mówią o wybuchu kontrrewolucji w Boliwii.

Projekt min. Kwiatkowskiego odbudowy Gdańska

GDAŃSK (PAP-dr). Gdańsk odbudowany zostanie według projektu min. Kwiatkowskiego. Na pierwszym planie stoi budowa 13-piętrowego drapacza chmur naprzeciwko dworca.

Nasze wielkie zadanie

Za kilka dni obchodzić będziemy w Polsce Święto Morza. Błędna polityka naszych przodków, zapoznająca znaczenie posiadania przez państwo dostępu do morza, doprowadziła nasz naród do katastrofalnych wyników. Z winy tej polityki — odważmy się to powiedzieć — utraciliśmy niepodległość. Obecnie zdaje się nasz naród dojrzał całkowicie do zrozumienia tej oczywistej prawdy, że nasza przyszłość wiąże się nierozerwalnie z rozkwitem, lub upadkiem naszego programu morskiego.

Dobrym dla nas zrządzeniem losu ostatnia wielka wojna związała nas z zagadnieniem morskim tak ściśle, jak jeszcze nigdy w historii. W konsekwencji otrzymaliśmy dostęp do morza, przechodzący nasze najśmielsze oczekiwania, dostęp, który stwarza konieczność podjęcia gigantycznych prac na odcinku polityki morskiej i zagospodarowania naszego 500 km wybrzeża.

Na odbytym niedawno zjeździe Związku Gospodarczego Miast Morskich jego inicjator inż. Eugeniusz Kwiatkowski w mowie tam wygłoszonej tak nakreślił nasze zadania nad morze: „Musimy wypełnić życiem i aktywną treścią każdy kilometr polskiego wybrzeża. Jesteśmy zobowiązani do udowodnienia w okresie życia jednego pokolenia, że ziemie odzyskane, połączone organicznie z wybrzeżem morza, w nowej strukturze politycznej i gospodarczej będą żyć lepiej i intensywniej, niż w rozdartej szachownicy prusko-polskiej". „Istotnym celem naszym jest — mówił dalej inż. Kwiatkowski — by całe wybrzeże polskie, miasto za miastem, osiedle za osiedlem zabiło najwyższym pulsem, największym dynamizmem, tak, by cała przeszłość tego wybrzeża wydawała się tylko słabą wegetacją w porównaniu z wizją naszej przyszłości".

W treści tych słów zawarta jest istota zagadnienia. Teraz, gdy mamy możność odrobienia błędów przeszłości i zaniedbań powstałych z winy przeszłych pokoleń, byłoby zbrodnią, gdybyśmy nie spełnili naszego podstawowego obowiązku ugruntowania naszej potęgi na morzu. Świadomość historycznej roli naszego pokolenia w odniesieniu do tego wielkiego zagadnienia, rozstrzygającego o naszej potędze czy słabości, nakłada na nasze barki wielki trud. Musimy się z niego wywiązać bez reszty, a realizacja programu morskiego musi się odbywać w atmosferze entuzjazmu i przy współudziale wszystkich żywych sił narodu.

Wspomniany przez nas Związek Gospodarczy Miast Morskich, którego zadaniem jest realizacja planu odbudowy wybrzeża, cechuje się flagą z czerwonym krzyżem bałtyckim, ukoronowanym Gryfem w otoku 18-ogniwowego łańcucha. Niechżeż ten symbol stanie się wyrazem „dumy i miłości tych wysiłków, które spadają na barki naszego pokolenia, gdyż nie ma wyższego tytułu do dumy, jak wówczas, gdy miłość całego narodu przekuta zostanie przez trwałą pracę na osiągnięcie wielkie", rozstrzygające o naszej przeszłości.

Votum zaufania dla rządu

30 morderstw politycznych w Grecji

Komunikat oficjalny rządu greckiego

ATENY (PAP-dr). Rząd grecki otrzymał wotum zaufania 137 głosami przeciwko 97 przy 10 wstrzymujących się od głosowania. Gabinet grecki w dalszym ciągu obraduje.

W komunikacie oficjalnym podano do wiadomości ilość zbrodni politycznych, popełnionych w ostatnim czasie w Grecji: Dokonano 30 morderstw politycznych oraz 23 osoby zostało pobite w bójkach.

Po wyborach do parlamentu w Turcji

Przygniatające zwycięstwo partii rządowej

Opozycja demokratyczna zarzuca fałszowanie wyborów

ANKARA (PAP-dr). W wyborach w Turcji partia republikańsko-ludowa uzyskała olbrzymią większość. Na 465 miejsc, partia ta uzyskała 384, w tym 17 w samej stolicy. Resztę zdobyli demokraci. Opozycja turecka zarzuca rządowi mieszanie się do wyborów i nieprawidłowe obliczanie głosów.

Echa egzekucji Greisera w Ameryce

NOWY JORK (FA). Prasa amerykańska poświęciła sprawie Greisera liczne artykuły, przy czym w związku z jego straceniem jeden z dzienników przypomina butne wystąpienie jego w lipcu 1936 r. przed Ligą Narodów w Genewie. Przyszły kat Wielkopolski — pisze dziennik — już wówczas przemówieniem swoim prowokował cały świat cywilizowany. Los Greisera powinien być przestrogą dla tych, którzy zamierzaliby kiedykolwiek pójść w jego ślady.

Wielka konsternacja po zamachu bombowym

Aresztowania w Jerozolimie

Zaostrzone zarządzenia policyjne w mieście. Pierwsza lista ofiar. Znamienne oświadczenie premiera Attlee. Liga arabska krytykuje politykę rządu.

WASZYNGTON (FA). Prez. Truman potępił w ostrych słowach zamach bombowy w Jerozolimie, stwierdzając, że akcja terrorystów żydowskich może doprowadzić do odroczenia kompromisowego załatwienia sprawy Palestyny.

Wedle doniesień z Palestyny ofiarą zamachu padło 46 zabitych i 57 zaginionych, co do których należy przypuszczać, że znajdują się jeszcze pod gruzami. Zakaz wychodzenia z domu w dalszym ciągu obowiązuje w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy, przy czym policja aresztowała ogółem 27 osób. Władze brytyjskie opublikowały pierwszą listę ofiar zamachu.

Premier brytyjski Attlee oświadczył w związku z zamachem, że w Palestynie zastosowane zostaną obecnie środki, które zapobiegną powtórzeniu się tego rodzaju aktów gwałtu. Komitet wykonawczy Ligi Arabskiej w specjalnym orędziu zarzuca rządowi brytyjskiemu zbyt wielką pobłażliwość i tolerancję wobec gwałtów żydowskich i jeśli rząd gwałtom tym nie położy kresu wówczas Liga wyda manifest do wszystkich Arabów wzywając ich do akcji samoobrony. Za następstwa takiego kroku zaś, jedynie i wyłącznie odpowiedzialna będzie Wielka Brytania.

Liga przesłała ponadto skargę do sekretariatu ONZ, domagając się wprowadzenia nowego reżimu

Cienie konferencji w Paryżu

Pesymistyczny głos prawnika szwajcarskiego. Projekty uchwalone na konferencji nie będą ostateczne. Gromadzą się sprawy sporne.

FRYBURG (ZAP). Jeden z prawników szwajcarskich próbował analizować możliwości prędkiego zawarcia traktatów pokojowych. Wątpi on, czy konferencja pokojowa zbierająca się 29 bm. zdoła przed rokiem 1947 opracować warunki pokoju dla Niemiec i Austrii.

„W okresie między pierwszą a drugą konferencją paryską nagromadziło się bowiem, — zdaniem szwajcarskiego prawnika — sporo nowego materiału spornego. Jest nim m. in. sprawa Triestu oraz dokonywane w ramach poszczególnych stref przesunięcia terytorialne, uzasadniane względami gospodarczymi. Do cieniów przyszłych obrad zaliczyć też trzeba fakt, iż autorytet czterech mocarstw nie jest już taki, jakim był w okresie konferencji w San Francisco.

Projekty, uchwalane na konferencji pokojowej w Paryżu, nie będą ostateczne. Ostatnia decyzja należeć będzie do czterech mocarstw. Mimo to nie należy lekceważyć głosu konferencji paryskiej, w którym udział wezmą prawie dwa tuziny państw".

W środę odbędzie się 2-ga próba

z bombą atomową

Bomba zostanie zapalona przy pomocy radia!

NOWY JORK (PAP-dr). Kierownik doświadczeń atomowych, admirał Blandy zapowiedział, że doświadczenia z podwodną bombą atomową odbędą się w środę, o godzinie 9.35 rano. Bombę tą przewiezie specjalny statek i zapali się ona za pomocą radia. Próba ma być przeprowadzona przeciw wszystkim rodzajom okrętów. W tym celu użyto 75 jednostek floty. Wybuch bomby atomowej podwodnej będzie 4-krotnie silniejszy od wybuchu bomby powietrznej.

Na widowni politycznej

Biada zwycięzcom

Zbliżający się termin 29 lipca sprawia, że weszliśmy w okres, w którym rokowania pokojowe wysuwają się na czoło zagadnień politycznych. W Paryżu trwają gorączkowe przygotowania do konferencji, pracuje cały aparat administracyjny, zjeżdżają już poszczególne delegacje. Byli satelici Niemiec, nie ustają w akcji propagandowej dla wytargowania dla siebie jak najkorzystniejszych warunków pokojowych, podkreślając — jak to robią Włosi — wszystkie najdrobniejsze zasługi położone na rzecz zwycięstwa Sprzymierzonych. Wszystko to jest zresztą zrozumiałe i ze względu na interesy polityczne poszczególnych państw — może nawet konieczne.

Jak jednak w obliczu konferencji pokojowej zachowują się Niemcy? Wiadomo z doniesień prasy, że odzyskują stopniowo dawną butę, że korespondentów zagranicznych fotografujących ruiny Gelsenkirchen obrzucili kamieniami, że kwitnie sabotaż i krecia robota podziemna. Nie śpi również propaganda, która na każdym kroku stara się wykazać, że naród niemiecki jest niewinny, że obecnie po upadku hitleryzmu ożywiony jest duchem pokoju i zgodnej współpracy z władzami okupacyjnymi. Podkreślają to głośno na licznych zjazdach i kongresach partyjnych. Szczytem wszystkiego było jednak ostatnie ustąpienie przywódcy partji socjal-demokratycznej Schumachera, który powiedział dosłownie: „Celem naszym jest nietylko zjednoczenie Niemiec w jedną nierozerwalną całość, lecz by Niemcy ponadto w gronie krajów europejskich zyskały prawo równouprawnionego członka.

Mogłoby się zdawać, że myli nas słuch i że te słowa padły chyba przed wybuchem ostatniej wojny, a nie teraz, zaledwie w kilkanaście miesięcy po jej zakończeniu i bezprzykładnej klęsce Niemiec. Tak dalece poszła więc już tolerancja władz okupacyjnych, że każdy Niemiec może dziś publiczne wygadywać co mu się żywnie podoba, a niemieccy speakerzy radja londyńskiego słowa te w najturalniejszy w świecie sposób powtarzają jako „deser" wiadomości politycznych.

Stwierdzić trzeba, że Niemcy dzisiejsze idą dalej niż Hitler, który do celu posuwał się stopniowo, uważając, że nie należy ucinać całej ręki, a palec po palcu. Wobec trwających jeszcze sporów sojuszniczych o decentralizację, wzgl. zjednoczenie Niemiec w jedną całość gospodarczą, Niemcy bezczelnie zaczynają mówić już o równouprawnieniu by w niedalekiej może przyszłości wysunąć bojowe hasło ostatniej wojny: „dziś należą do nas Niemcy, jutro cały świat" Pamiętają przecież, jak to wszystko przeprowadzali „blitzartig".

Biedne, pokonane Niemcy! I Cezar patrząc na nie zapewne zmieniłby swoje historyczne powiedzenie o zwyciężonych na: „Biada zwycięzcom". (fa)

Usunięcie komunistów z Zagłębia Saary

KOBLENCJA (ZAP). Trzech przywódców dawnej partii komunistycznej w Zagłębiu Saary zostało z rozporządzenia francuskich władz okupacyjnych wysiedlonych. Ludność uważa to wysiedlenie za odpowiedź separatystów na działalność jednoczycielską SED w Zagłębiu Saary.

†

Dnia 27 lipca 1944 r. zginął zamordowany przez hitlerowskich katów w Jastrząbce Nowej koło Tarnowa ś. p.

Ignacy Dzióbczyński

Msza Św. za Jego Duszę odprawiona zostanie w kościele Serca Pana Jezusa przy Pl. Piastowskim, w dniu 27 lipca 1946 r. o godz. 6,20 rano, o czem zawiadamia

SYN

Warszawa siedzibą sekretariatu

Federacji Światowej Zw. b. Więźniów Politycznych

Z obrad delegatów 18 państw

WARSZAWA (PAP-dr). W Warszawie toczą się obrady przewodniczących delegacji byłych więźniów politycznych, w których biorą udział przedstawiciele 18 krajów europejskich. Prócz narodów, reprezentowanych na I Kongresie międzynarodowym w Warszawie w obradach bierze udział przedstawiciel Rumunii, której delegacja wówczas z powodów technicznych nie mogła przybyć do Warszawy, oraz Albanii, na specjalne życzenie i prośbę delegacji jugosłowiańskiej. Obrady na konferencji toczą się w językach polskim, francuskim i rosyjskim. Delegaci zagraniczni przyjęli projekt statutu Federacji b. więźniów politycznych, opracowany przez delegację polską.

Statut zostanie przedłożony do zatwierdzenia najbliższemu Kongresowi, który odbędzie się w Brukseli. Warszawę wybrano na siedzibę stałego sekretariatu Federacji.

Blaski i cienie włókiennictwa polskiego

Po pierwszym ogólnopolskim zjeździe przemysłu włókienniczego w Łodzi

ŁÓDŹ, w lipcu

Odbyty w ostatnich dniach 1-szy ogólnopolski zjazd przemysłu włókienniczego w Łodzi ma niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju tej gałęzi produkcji, mającej wielki ciężar gatunkowy w całokształcie naszego gospodarstwa narodowego.

Zjazd ten oznacza nowy etap na drodze do zracjonalizowania i zmodernizowania naszego przemysłu włókienniczego. Wydobył on na światło dzienne blaski i cienie tej najważniejszej po przemyśle węglowym gałęzi produkcji, która odegrać może również dużą rolę w naszym handlu zagranicznym.

STRONA DODATNIA

Bezstronny obserwator przyznać musi, że pomimo ogromnych zniszczeń odbudowa naszego życia gospodarczego idzie szybkimi krokami naprzód. Dotyczy to w pierwszym rzędzie naszego przemysłu włókienniczego, który w ciągu niecałych półtora roku potrafił siedmiokrotnie podnieść wskaźnik produkcji, jako też i płace robotnicze. Zdołał on uruchomić 1100 fabryk i zatrudnić w zakładach pracy na Ziemiach Odzyskanych już 80% elementu polskiego.

Duże sukcesy ma do zanotowania przemysł konfekcyjny, który dzięki planowej gospodarce przeprowadził racjonalizację produkcji, zgodnie z najbardziej nowoczesnymi wymaganiami naukowej organizacji. Najlepszym tego dowodem była doskonale urządzona Wystawa Konfekcyjna w Łodzi.

Są to osiągnięcia duże, jeśli się zważy jak wielkie było zdewastowanie parku maszynowego i personelu ludzkiego w tej dziedzinie produkcji.

SĄ I UJEMNE STRONY

Nie ma światła bez cieni. Jest oczywiście szereg i ujemnych stron w przemyśle włókienniczym. Już nie tylko w stosunku do produkcji Stanów Zjednoczonych A. P. i Związku Radzieckiego, ale nawet w stosunku do produkcji przedwojennej pozostajemy znacznie w tyle. Planowana produkcja w zakresie włókiennictwa na rok bieżący, jakkolwiek stanowi 206,5 milionów metrów tkanin bawełnianych i 20 milionów metrów materiałów wełnianych, to jednak w stosunku do produkcji roku 1938 stanowi zaledwie w bawełnie 51,5%, a w wełnie 47,5%. Wiąże się to oczywiście z wydajnością pracy.

Racjonalizacja i planowość pracy na wielu odcinkach pozostawia dużo do życzenia. Gospodarka rezerwami ludzkimi, których nie ma u nas za dużo, nie zawsze jest oszczędna. To samo dotyczy materiałów. Pod tym względem przytoczono na zjeździe niezmiernie wymowny przykład. Zdawałoby się, że zakończenie pracy na dziesięć minut wcześniej, to przecież rzecz niewielka, a jednak kosztuje ono przemysł włókienniczy 29 milionów zł rocznie. To samo brak racjonalizacji barwnikami chemikaliami kosztuje rocznie 4 miliony dolarów. Wreszcie wyrzucanie odpadków daje straty w wysokości 7 milionów rocznie. Nie można też pominą faktu podanego na zjeździe przez dyrektora Centralnego Związku Przemysłu Włókienniczego inż. Wende, że mamy zbyt wielki współczynnik zatrudnionych w stosunku do ilości maszyn. Współczynnik ten jest dwukrotnie większy niż w Związku Radzieckim i czterokrotnie większy niż w Stanach Zjednoczonych A. P. Te i tym podobne przyczyny powodują nierentowność wielu przedsiębiorstw.

NAJPILNIEJSZE ZADANIA

To też słusznie zwrócono uwagę na zjeździe, że wykorzystując doświadczenie zagranicy z jednej strony i przypatrując się pilnie procesowi produkcji z drugiej strony, można się przyczynić do racjonalizacji pracy, skrócić czas konieczny do przygotowania i zakończenia pracy, do zmniejszenia przerw i postojów, co może dać duże oszczędności. Racjonalizacja zaś pracy i oszczędność mogą i powinny doprowadzić do urentownienia tej gałęzi przemysłu i co za tym idzie do dalszej poprawy bytu szerokich rzesz pracowników, zatrudnionych w tym przemyśle.

Wyłania się tu jako jeden z najważniejszych problemów sprawa realizacji trzechletniego planu inwestycyjnego i produkcyjnego. Pozwoli ona zatrudnić zamiast 195 tys. robotników w chwili obecnej z górą 300 tys. To też jednym z najbardziej pilnych zadań jakie stoją przed przemysłem włókienniczym jest sprawa przeszkolenia i wyszkolenia dziesiątków tysięcy robotników.

Obecnie — jak zaznaczył na zjeździe wicemin. przemysłu p. Golański — już nie wystarczy improwizacja. Obok entuzjazmu nieodzowne są w pracy: wiedza i doświadczenie.

U podstawy okresu pracy, który obecnie rozpoczyna przemysł włókienniczy leży obok szkolenia wymiana doświadczeń eksperymentowania, oraz zespolony i rozumnie zaplanowany wysiłek wszystkich biorących udział w tej gałęzi produkcji. Wyłania się tu też sprawa komasacji większych zakładów przemysłowych i wyodrębnienie większych fabryk, ci wiąże się z pewnymi zmianami w strukturze i w metodach pracy poszczególnych organizacji przemysłu włókienniczego.

Jeśli zjazd przyczyni się do rozwiązania szeregu poruszonych zagadnień, a przede wszystkim zagadnienia rentowności, podniesienia jakości produkcji i dostosowania jej do wymogów szerokich warstw ludności, wreszcie do ukrócenia zbytniego biurokratyzmu, to niewątpliwie spełni on swoje zadanie.

Mieczysław Gutkowski

Walka włoskich dyplomatów o łagodny pokój

Nenni w Oslo — Hr. Sforza w Ameryce

RZYM (FA). Przywódca socjalistów włoskich Nenni, który wyruszył w podróż po Europie, przybył do Oslo. Jednocześnie donoszą, że hr Sforza wyjechał do Ameryki Łacińskiej. Celem tych podróży jest pozyskanie opinii świata dla włoskich żądań odnośnie traktatu pokojowego przed rozpoczęciem konferencji paryskiej.

Proces słynnego komika czeskiego

Vlasta Burian - niewinny!

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony o kaloboracjonizm — utrzymywał kontakty z Niemcami — ale robił to w interesie czeskim

PRAGA (ZAP). Znany wszystkim bywalcom kina komik czeski Vlasta Burian został ostatnio zrehabilitowany. Burian oskarżony był o to, że został „volksdeutschem" wzgl., że prosił o przyznanie mu obywatelstwa niemieckiego, że propagował hitleryzm oraz utrzymywał stosunki towarzyskie z Niemcami. Świadkowie spośród byłych pracowników teatru, którego dyrektorem był Burian, zeznali, że oskarżony zachowywał się w czasie okupacji jak na dobrego Czecha przystało, że chronił swych pracowników przed wywiezieniem do Rzeszy i miał nawet z tej przyczyny nieprzyjemności ze strony gestapo. Stwierdzono też na podstawie dokumentów urzędowych, że Burian nigdy nie stał się „volksdeutschem" ani nie prosił o obywatelstwo Rzeszy. Utrzymywanie stosunków z Niemcami uznano wprawdzie za pewne zboczenie z drogi, jaką kroczyć winien uświadomiony Czech, dodano jednak, że fakt ten umożliwił Burianowi skuteczną pomoc Czechom, prześladowanym przez Niemców. W radio Burian występował w czasie okupacji raz jeden, przy czym grał w sposób, który można było traktować jako sabotaż. W rezultacie postępowanie karne przeciwko Burianowi zostało zawieszone.

Zagraniczni goście

na Pomorskiej Wystawie Gospodarczej

BYDGOSZCZ (i). Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu cieszy się nadal wielką frekwencją zwiedzających, którzy codziennie przybywają ze wszystkich zakątków kraju, a nawet z zagranicy. Z gości reprezentujących inne narodowości wymienić należy przedstawicieli świata przemysłowego, rzemieślniczego i handlowego Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Belgii, którzy zwiedzając Wystawę Pomorską wyrazili wielki podziw dla pełnej poświęcenia pracy Polaków, budujących z gruzów i zgliszcz nową potężną rzeczywistość.

W ostatnich dniach do Bydgoszczy przybyła również w celu zwiedzenia Wystawyi przekonania się o dotychczasowych osiągnięciach gospodarczych Polski delegacja kooperatyw bułgarskich.

Niebywały ruch panował na Wystawie w dni świąteczne, podczas których zwiedziło ją ok. 59.000 osób i 42 wycieczki.

Cyfry te mówią same za siebie i trudno o lepszy wyraz uznania dla wielkiego wysiłku z jakim wystawa została zorganizowana.

Uczestnicy Zjazdu u Premiera

WARSZAWA (PAP-dr). Premier Osóbka-Morawski podejmował w salach prezydium rady ministrów delegatów na zjazd b. więźniów politycznych.

W imieniu delegatów podziękował Premierowi przewodniczący, delegat Luksemburga, podkreślając, że Warszawa stała się również dla wszystkich innych narodów symbolem ducha konstruktywnego.

Zwłoki G. Hauptmana przewieziono do Berlina

BERLIN (ZAP). Zwłoki poety Gerharda Hauptmanna, który umarł w Polsce, zostały wydane rodzinie i przewiezione do Berlina. Władze polskie wydały też jego bibliotekę oraz urządzenie domu z Agnieszkowa, gdzie zmarł.

Spis ludności w Berlinie

BERLIN (ZAP). Dnia 25 bm. zostanie ogłoszone prawo nr 33 w którym Rada Kontrolna Sprzymierzonych nakazuje przeprowadzić spis ludności Berlina.

Zagłębie Saary powiększone o 9 gmin

KOBLENCJA (ZAP). Z rozporządzenia głównodowodzącego francuskiej strefy okupacyjnej, gen. Koeniga, kilka powiatów nadreńskich, razem 97 gmin, z głównym miastem Trierem, zostało administracyjnie i gospodarczo wcielonych do Zagłębia Saary. Prawdopodobnie rozporządzenie to, umotywowane względami ułatwienia administracji i wyżywienia okręgu Saary, jest przygotowaniem postanowień konferencji paryskiej.

Nadzieje marsz. Tito

BELGRAD (FA). Marsz. Tito przemawiając w Dubrowniku, wyraził nadzieję, że konferencja pokojowa przyzna Triest Jugosławii.

Świat w kilku wierszach

Brytyjska misja parlamentarna, która zwiedziła Karyntię i Styrię, powróciła do Wiednia.

Do Katowic przybyła na 1-dniowy pobyt bawiąca w Polsce delegacja hiszpańska, która zwiedziła jedną z kopalń.

Zarząd miejski Poznania uchwalił kwotę 30 milionów złotych na przeprowadzenie robót melioracyjnych.

Władze okupacyjne 4 stref naradzają się nad środkami, które doprowadzić mają do zwiększenia wydobycia węgla w kopalniach w Niemczech. Wydobycie to bowiem stale się zmniejsza.

Na zebraniu towarzystwa holendersko-brytyjskiego przemawiał Bevin. W przemówieniu przedstawił brytyjski punkt widzenia w sprawie przyszłych traktatów pokojowych.

Z obrońców oskarżonych przemawiali przed Trybunałem adwokaci Bormana i v. Papena, siląc się w długich wywodach na „wybielenie" swoich mandatów. Szczególnie obrońca Bormana, przeciw któremu rozprawa toczy się zaocznie, starał się wykazać, że Borman nie był złym duchem Hitlera, jak to w toku procesu wykazały zeznania świadków.

W Waszyngtonie podpisana została Światowa Karta Zdrowia przez przedstawicieli 51 państw należących do ONZ, 15 państw nie będących jeszcze członkami ONZ i 10 organizacji międzynarodowych. W wyniku długotrwałych obrad, wszystkie państwa zgodziły się na utworzenie światowej organizacji zdrowia i zapewnienie swoim obywatelom maksimum opieki lekarskiej i sanitarnej.

Ze stolicy Boliwii La Paz donoszą, że w mieście panuje już spokój. Nowy rząd stara się o uznanie go przez rządy Stanów Zjednoczonych i państw Ameryki Łacińskiej. Jednocześnie rząd wystosował wezwanie do przebywających zagranicą emigrantów, aby powrócili do kraju.

Tajemnica zbrodni zgierskiej wyjaśnia się

Wstrząsająca egzekucja 100 Polaków na rynku

Zeznania autentycznego świadka więźnia na Szterlingu w Łodzi

Dziwna wizyta gestapo — Bicie i poniewieranie więźniów — Żółte blankiety Radość z powodu możliwości wyjazdu z obozów koncentracyjnych — Litr wody i kromka chleba — Sceny na dziedzińcu więziennym — Straszna wiadomość

Pleszew, w lipcu

Sprawa masowego mordu w Zgierzu, jednak z największych zbrodni, jakiej dopuścili się hitlerowcy na terenie t. zw. „Kraju Warty“, a którą społeczeństwo „zawdzięcza“ powieszonemu w tych dniach Arturowi Greiserowi, jest dotychczas niewyjaśniona. Wiemy tylko, że zbrodni dokonano 20 marca 1942 r. na rynku w Zgierzu. Wiemy ponadto, że w masowej rzezi zginęło wówczas 100 Polaków i że świadkiem mordu była spędzona przez Gestapo ludność całego miasta. Niezupełnie potwierdzone informacje mówią, że bezpośrednią przyczyną tej potwornej zbrodni było jakoby zastrzelenie w pewnej restauracji zgierskiej żandarma niemieckiego, który uczestniczył w orgii pijackiej.

Siedziałem w owym czasie, jako więzień polityczny, w osławionej mordowni na Szterlingu w Łodzi. 18 marca 1942 roku przybyło do więzienia kilku gestapowców, którzy zajęli osobny pokój i rozpoczęli dziwne urzędowanie. Mianowicie zaczęli wzywać do siebie więźniów w partiach po 15 osób. Wchodzący do pokoju więzień był z miejsca policzkonany, a towarzyszyły temu faktowi najordynarniejsze wyzwiska, znieważające godność człowieka i jego polskie pochodzenie. Oprawcy przystępowali kolejno do indagacji więźnia za co został aresztowany, jak długo siedzi w więzieniu itd. Przeważnie padały odpowiedzi: „Siedzę w ziężieniu, bo jestem Polakiem. Poza tym więźniowie odpowiadali, że nie wiedzą za co są uwięzieni. W każdym wypadku następowały serie dalszych uderzeń, przy czym niektórych więźniów skatowano do tego stopnia, że byli oni nieprzytomni przez dłuższy czas. Przesłuchanie więźniów kończyło się żądaniem podpisania żółtego dokumentu, przy czym podpisującemu nie wolno było wiedzieć, co dokument zawierał. Podczas tej czynności zapytywano więźnia dodatkowo, czy ma krewnych w Niemczech. O ile odpowiadał twierdząco, arkusz był niszczony i wrzucany do kosza. Te zniszczone arkusze dostały się nazajutrz do naszych rąk. Jak się okazało, były to pokwitowania na odbiór t. zw. „efektów“ to znaczy rzeczy odbieranych więźniowi przy zamknięciu go do więzienia.

Po załatwieniu wszystkich „formalności“ gestapowcy opuścili więzienie i wyjechali w niewiadomym kierunku, w więzieniu zaś zapanował mimo okropnych scen, jakie się przed chwilą rozgrywały, radosny nastrój. Wszyscy sądzili, że sporządzono spisy więźniów po to, aby odesłać ich do obozów koncentracyjnych. Radość



Na zdjęciu masowa egzekucja Polaków w Radomiu. Zadowoleni ze swojej „roboty“ oprawcy hitlerowscy uśmiechają się do fotografa.

ta była o tyle uzasadniona, że wydobycie się z naszego więzienia do obozu koncentracyjnego było uważane za szczęśliwy los. Więzienie na Szterlingu odznaczało się przede wszystkim tym, że więzień przeważnie już z niego nie wychodził, a poza tym było to piekło głodu. Dziennie otrzymywaliśmy jeden plasterek chleba i litr ciepłej wody. Można sobie wyobrazić nasz stan fizyczny i psychiczny po 12 miesiącach takiej katorgi.

Dzień 20 marca miał wyjaśnić tajemnicę urzędowania gestapo w naszym więzieniu. Rankiem tego dnia ci wszyscy, którzy podpisywali wspomniane żółte blankiety, otrzymali rozkaz ubrania się do podróży. Krńtko po tym wyprowadzono ich na dziedziniec więzienny. Ustawiono ich w szereg. Przypominam sobie jak dziś, jak w szeregu tym stali znany adwokat Kazimierz Kowalski, ksiądz dr Zaborowicz z Kalisza, red. Leon Trella z Poznania, Jakolik z Kutna, Pietrzak z Łodzi i inni, których znałem, a których nazwisk dziś sobie nie przypominam. Przedostawszy się do okien więziennych, obserwowaliśmy ostrożnie co się dalej działo. W pewnej chwili na dziedziniec więzienny weszło kilkadziesiąt gestapowców z lekkimi karabinami maszynowymi. Przynieśli ze sobą wiadra i pasy lniane długości 3/4 metra i szerokości 10 cm. Te pasy zaczęli maczać w wodzie, następnie rozkazali więźniom rozebrać się z palt i pulowerów. Przetrzęsiono ich kieszenie. Kazano zdjąć okulary i skuto im ręce z tyłu. Tak częściowo rozebranych trzymano na mrozie przez 2 godziny. Gdy wszystkie „czynności“ zostały już wykonane, na dziedziniec zajechały samochody i 70-ciu więźniów z katowni na Szterlingu wywieziono poza bramy osławionej mordowni.

Szybko mieliśmy mieć wyjaśnioną tajemnicę co się stało z towarzyszami naszej niedoli. W kilka zaledwie godzin sam Hauptwachmeister oświadczył nam urzędowo, że wszyscy oni już nie żyją, że zastali rozstrzelani w Zgierzu.

Zbrodnia zgierska, do której szczegółów nie powracam, jest jedną z najbardziej potwornych, jakie ma na sumieniu Artur Greiser. W Zgierzu zginęli z rąk oprawców hitlerowskich ludzie niepospolitych wartości moralnych i umysłowych i to jest niepowetowaną stratą dla naszego społeczeństwa.

Byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, ażeby ustalone zostały nazwiska ofiar tej okropnej zbrodni, tym bardziej, że do dnia dzisiejszego nie można ustalić miejsca, gdzie zakopano zwłoki pomordowanych.

Józef Sroczyński

Bydgoszcz w lipcu

Zgodnie z zapowiedzią przystępujemy w dniu dzisiejszym do druku materiałów dotyczących zbrodni niemieckich z okresu okupacji. Na apel nasz nadesłano do redakcji liczne artykuły, wspomnienia i prace w szerszym zakresie, które stanowią bogaty materiał informacyjny. Oczywiście materiał ten musi być odpowiednio opracowany do druku. Z powodów od nas niezależnych zmuszeni byliśmy odłożyć publikację nadesłanych materiałów na pewien czas i dopiero obecnie możemy przystąpić do wypełnienia swojego obowiązku.

Inicjatywa nasza, zmierzająca do ujawnienia możliwie jak najwięcej zbrodni niemieckich i podania opisu walki podziemnej z hitleryzmem w czasie tragicznej dla narodu polskiego okupacji, inicjatywa, która pozwoliła by poznać społeczeństwu wielką ofiarność, bohaterstwo, samozaparcie i cierpienia najbliższych, złożone na ołtarzu Ojczyzny, inicjatywa, opierająca się na najlepszych bezpośrednich źródłach, przeżyciach uczestników tej bohaterskiej walki, spotkała się z wielkim zainteresowaniem naszych Czytelników. Oprócz materiałów potrzebnych do opracowań otrzymaliśmy szereg listów, podkreślających celowość podjęcia tej pracy. Oto co pisze na ten temat jeden z naszych czytelników.

„Wojna. Wojna największy i najcięższy egzamin dla narodu. Naród wysyła najlepszych swych synów do walki i do obrony swych zagrożonych praw. Naród wspólnie z armią przeżywa dni chwały i dni triumfu, dni porażek, cierpień i niepowodzeń.

„Armia podziemna, walka konspiracyjna. Naród cierpi, ponosi ofiary, ale nie może święcić w glorii powodzeń i nie może głębiej i szerzej przeboleć strat. Naród wówczas żyje tylko nadzieją i wiarą w wynik ostateczny. To go podtrzymuje i skłania do dalszej ofiary krwi. Marzyliśmy wszyscy o tej chwili kiedy będziemy mogli zobaczyć pozostałych przy życiu uczestników walki podziemnej, poznać szczegóły ich bohaterstwa i cierpień. Dlatego inicjatywa „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ jest godna powszechnego uznania i poparcia.

„Realistyczne ujęcie i przedstawienie tego wszystkiego, co naród wycierpiał w okresie okupacji, wyciągnięcie na światło dzienne wszystkich jego bohaterskich zrywów, będzie szkołą dla młodszych pokoleń“.

Podobnych listów otrzymaliśmy wiele. Wszystkie one utwierdziły nas w przekonaniu, że podejmując akcję naszą wypełnimy lukę na tak ważnym odcinku informacyjnym. Nie wątpimy, że w miarę ukazywania się pierwszych naszych relacji napływać będą dalsze materiały od tych naszych Czytelników, którzy o zbrodniach niemieckich w Polsce coś wiedzą, sami byli ich bezpośrednimi świadkami.

Fundusz stypendialny im. Zymunta Felczaka

Na fundusz stypendialny im. Zygmunta Felczaka wpłacił red. Trella 1.000 zł otrzymane od Redakcji „Ziemi Pomorskiej“ w Bydgoszczy.

Triest siódmą republiką
Żądania i projekty Jugosławii

NOWY JORK (dr). Nowy ambasador jugosłowiański w Waszyngtonie oświadczył, że Jugosławia nie zgodzi się na odłączenie Triestu, a będzie się starała o to, by z Triestu uczyniona została siódma republika federacyjnej Jugosławii o statucie demokratycznym.

Telegram Dolores Ibarurri

WARSZAWA (PAP-dr). Znakomita bojowniczka o wolność Hiszpanii, Dolores Ibarruri, przysłała do Polski w związku z 10 rocznicą walk o wyzwolenie Hiszpanii oświadczenie, w którym zaznacza, że z dnia na dzień śledziła krwawe walki o wolność swojego kraju. Oświadczenie swe kończy Passionaria pozdrowieniem dla dąbrowszczaków.

Generał francuski uwolnił 250 hitlerowców

WIEDEŃ (ZAP). Komendant francuskiej strefy okupacyjnej Austrii, gen. Bethouarrt, uczcił rocznicę rewolucji francuskiej w ten sposób, że udzielił amnestii 250 aktywnym hitlerowcom austriackim, internowanym w obozie francuskim. (w)

Zamęczeni w katowniach hitlerowskich

Napisał ks. St. Gałecki

Martyrologia Kapłanów Pomorza, Wielkopolski i Śląska

VI.

Diecezja katowicka zatrudniała w duszpastrestwie i szkolnictwie 577 księży świeckich i zakonnych. Do obozów koncentracyjnych deportowano 62 księży, z których zginęło 37-ciu. Uwięziono i wysiedlono 51. Zmarło w latach okupacji 51 kapłanów. Ofiarą bestialskiego mordu padło 6 księży. Oto ich nazwiska:

1. ks. Macha Jan — zgilotynowany. 2. ks. Czubin Franciszek — rozstrzelany. 3. ks. Robota Władysław — rozstrzelany. 4. ks. Bojdol Branciszek — rozstrzelany. 5. ks. Kania Józet — rozstrzelany. 6. ks. Mamzer Tomasz — rozstrzelany. Straty diecezji katowickiej wynoszą 76,2 proc.

W diecezji gdańskiej Gestapo zamordowało w obozie Stutthof 4 kapłanów. Zginęli przez rozstrzelanie w lesie stutthowskim w marcu 1939 roku — 1. ks. Komorowski z Gdańska, 2 ks. Górecki z Gdańska, 3 ks. Rogaczewski, 4. ks. Karbaum Ernest z Gdańska.

Nie są dotąd znane straty, jakie poniósł kler katolicki w całej Polsce. Należy jednak przypuszczać, że ca 60 proc. ogólnych strat poniosły bez wątpienia diecezje zachodnie Polski.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że Gestapo berlińskie we walce z kościołem katolickim w Polsce postępowało planowo i systematycznie. Świadczy o tym sposób przeprowadzenia akcji niszczycielskiej przez poszczególne ekspozytury Gestapa t. zw. Gestapo-Leitstellen, które usadawiały się w stolicach wojewódzkich.

Gestapo gdańskie po generalnej, morderczej czystce zwoziło pozostałe przy życiu po więzieniach ofiary swe do obozu w Stutthof, skąd w kwieniu do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. Jedynie nie-1940 ro. deportowano ca 200 księży liczną grupę księży z południowo-zachodnich powiatów Pomorza, wywieziono do obozów w Buchenwald wzgl. Gusen. Dalsze transporty uwięzionych w roku 1940 kapłanów skierowywano do obozu Orańienburg.

W obozie tym nastąpiła pierwsza wielka „selekcja“ wśród uwięzionych, której ofiarą padli przeważnie starsi wiekiem księża. W pierwszych miesiącach wojny obozy koncentracyjne nie znały jeszcze komór gazowych, tego osobliwego, zmodernizowanego systemu uśmiercania człowieka. W tym czasie zamęczano na śmierć nieuleczalnie chorych, ułomnych i niezdolnych do pracy, najczęściej dosercowymi zastrzykami fenolu, powieszano lub dobijano po prostu kijami w czasie całodziennych, forsownych i nad wyraz męczących ćwiczeń gimnastycznych. Ćwiczenia takie polegały na forsownym bieganiu, rzucaniu się na ziemię, beczkowaniu czy kołowaniu po ostrym miałem żużlu, pokrytej jezdni, na skokach w pozycji przysiadowej itd. Taką śmiercią zginęli między innymi z powiatu inowrocławskiego ks. ks.: Makowski Jan, prob. z Gniewkowa, Matuszewski Franciszek, prob. z Góry, Włodarczyk Ignacy, prob. z Parchania, Demski Władysław, prof. Inowrocław, Szukalski Jan, prof. Inowrocław, Kompf Janusz, wik. Inowrocław, Wierzbicki Zygmunt, prob. z Kościelca, Ciemniak Ludwik, prob. z Lisewa, Pomianowski Władysław, prob. z Tuczna i inni.

Przez powieszanie na klamce od drzwi zginęli: śp. ks. dziek. Wąsowicz Zygmunt, prob. z Brudni, pow. inowr., lat 70, śp. Jonas, naczelnik wydziału Starostwa Krajowego w Toruniu oraz śp. Paszkiewicz, wiceprezes Sądu Apelacyjnego z Torunia.

Z setek innych brutalnych sposobów wyniszczenia więźniów politycznych, należy przyszłemu pokoleniu przekazać potworny sposób zamęczenia ks. prob. Paluchowskiego z Wierzchucina, pow. bydgoski.

Transportem z Bydgoszczy przybył pod koniec kwietnia 1940 r. do obozu koncentracyjnego Oranienburg ks. prob. Paluchowski. Zaledwie ukazał się na bloku mieszkalnym nr 40, już upatrzył go sobie kierownik bloku SS-Oberscharfuehrer Schubert, dając zlecenie starszemu bloku, więźniowi Hugonowi, zawod. kryminaliście, wykończenia więźnia. (Ks. P. był w latach ca 60 o silnej i krępej budowie ciała). Hugon zabrał się do mordowania w oczach wszystkich więźniów bloku. Wezwawszy ks. Paluchowskiego, nakazał mu wejść na krzesło. Wciągnąwszy na ręce rękawice bokserskie, kilkoma silnymi pchnięciami w okolicę żołądka, spwodował w kilkunastu minutach silny krwotok. Za każdym uderzeniem spadał „skazaniec“ na podłogę, kalecząc dotkliwie głowę. Następnie kat zaciągnął ofiarę do łaźni blokowej i umieścił ks. P. w ubraniu obozowym w basenie z zimną wodą, w której przetrzymał go przez godzinę. Krzyczącego z bólu księdza wystawił morderca po godzinnym przeleżeniu we wodzie przed blok mieszkalny nakazując, by w pozycji przysiadowej, z rękoma wyciągniętymi naprzód pozostawał do wieczornego apelu. Następnego dnia ks. P. silnie gorączkując, leżał na gołej podłodze mieszkania. Trzeciego dnia w celu przyspieszenia agonii, kat założył ciężko choremu długi wąż do ust. Wąż ten miał połączenie z wodociągiem z łaźni blokowej. Zimna woda biegła wężem wewnątrz ofiary. Wtedy to wszedł Hugon butami na brzuch, szamotającego się kapłana, począł przystępywać nogami tak, że woda tryskała jak z fontanny z zewnątrz konającego. Ks. Paluchowski wyzionął ducha. Przy oknie od ulicy międzyblokowej stał SS-man Schubert. Cyniczny uśmiech sadysty towarzyszył makabrycznemu mordowaniu polskiego kapłana. Tak ginęli pierwsi więźniowie polityczni i Polacy w obozie koncentracyjnym Oranienburg. W grudniu tego roku na skutek osiągniętego porozumienia między Watykanem a rządem niemieckim, odtransportowano rozbitki księży do obozu w Dachau.

XI. Publikacje angielskiego ministerstwa lotnictwa

Ewakuacja Dunkierki

Precyzja RAF / Ciężkie zadanie floty / „Operacja Dynamo"

Przekroczywszy Mozę, Niemcy spiesznie wykorzystali osiągnięte powodzenie. 16 maja wysunięte oddziały armii brytyjskiej cofnęły się na pozycję główną na rzekę Dyle, z Belgami na lewym skrzydle, zaś Niemcy wdarli się szerokim klinem, obchodząc znajdującą się na naszym prawym skrzydle I armię francuską i natarli na Avesnens i Vervins, przeszło 40 mil na zachód od Mozy. Weszli oni obecnie w teren otwarty i nowe wobec tego cele stanęły przed naszymi bombowcami. Zgrupowania wojsk, wozów pancernych i kolumn transportowych były wkrótce jedynymi celami atakowanymi za dnia. W nocy wielokrotnie bombardowano węzły kolejowe, stacje oraz składy paliwa w zachodnich Niemczech i w zdobytej Belgii. Pochód niemiecki trwał jednak dalej. Do 19 maja nieprzyjaciel osiągnął na południu kanał Oise-Aisne i słynny Chemin des Dames, zaś na północy linię rzeki Izeldy, bronioną przez armię brytyjską, która wycofała się tam z nad rzeki Dyle. Przez następne trzy dni Niemcy parli naprzód, mimo brytyjskiego przeciwnatarcia koło Arras z dnia 21 maja i dotarli do morza w Le Tourquet.

W tym czasie bombowce atakowały wielokrotnie nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie. Najskuteczniejszym z tych działań było bombardowanie czołgów i kolumn samochodowych 22 maja, nalot na kolumnę nieprzyjacielską, zatrzymaną 25 maja oraz bombardowanie i ostrzelanie innej kolumny dnia 28 maja na drodze Amiens-Doullens. W tych operacjach brały również udział Blenheimy z Anglii, dając z siebie wszystko i ponosząc ciężkie straty. Najdotkliwsze straty miały miejsce 17 maja, gdy wysłano 12 Blenheimów do natarcia na czołgi i oddziały wojska koło Gembleux. Kilka mil przed celem Blenheimy, które leciały w dwóch kluczach po sześć, spotkały się z silnym i bardzo celnym ogniem artylerii przeciwlotniczej. To zmusiło je do rozluźnienia szyków i wówczas zostały napadnięte przez Messerschmidty 109, które zestrzeliły 10 Blenheimów, a jedenasty zniszczony został ogniem z ziemi. Nie wszyscy lotnicy z tych załóg zginęli. Wielu odnaleziono rannych i dwu z nich powróciło do swych baz w Anglii, jeden z Amiens na samolocie Anson, utrzymującym połączenie z Anglią, drugi z Paryża regularną linią lotniczą.

Jako przykład dobrego planowania i dokładnego wykonania warto wspomnieć jeden z nalotów, odbyty 22 maja. Celem było dowództwo niemieckiej dywizji pancernej w Ribecourt. Blenheimy nadleciały o zmierzchu i zanim nieprzyjaciel zdążył otworzyć ogień, zrzuciły tuzin 250-funtowych i 72 czterdziestofuntowych bomb w sam środek celu, który zrównano z ziemią.

Trudności, z jakimi spotykały się Battlee i Blenheimy, zwiększały się dzięki dwom okolicznościom. Często nie można było im wskazać ścisłych celów z powodu braku dokładnych informacyj, wobec czego musiały one same wyszukiwać je sobie. Zwiększało to ryzyko zestrzelenia. Drugą przeszkodą byli cywilni uchodźcy. Tłoczyli się oni po drogach, w nieprawdopodobnie chaotyczny sposób zmieszani z kolumnami wojsk nieprzyjacela. Wydano rozkazy, zabraniające bombardowania uchodźców i piloci nasi narażali się na poważne niebezpieczeństwa, aby tylko uniknąć przekroczenia tego zakazu. Ta ruchoma tarcza była dla nieprzyjaciela wielką pomocą i wykorzystywał on ją świadomie.

Do 29 maja Niemcy zamknęli armię brytyjską w okolicach Dixmude i Armentieres, zaś Lille, ostatnia twierdza francuska na północy, padło 31 maja. Ten pierwszy okres bitwy skończył się wywiezieniem brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego i większej części francuskiej armii północnej z Dunkierki. Drugi okres zaczął się 5 czerwca i trwał do chwili, gdy Francuzi dnia 17 czerwca poprosili o zawieszenie broni.

Od 27 maja do 4 czerwca trwała ewakuacja Dunkierki pod kryptonimem „operacja Dynamo". Odegrały w niej poważną rolę nasze bombowce, zwłaszcza Wellingtony. Noc w noc trudziły się one ciężko, by zasłonić port tarczą z bomb i wysiłki ich były szczególnie wielkie pod koniec ewakuacji, gdy wycofywała się francuska armia północna. Królewska flota napotykała w działaniu na bardzo duże trudności z powodu ognia ciężkiej artylerii nieprzyjaciela i domagała się pomocy ze strony bombowców. Naprędce zebrano i wysłano znaczną formację bojową, która wykonała swoje zadanie jak najchlubniej i przyczyniła się w dużym stopniu do osiągniętego powodzenia.

Migawki

Szabrownik z nad Odry

Pracować się nie chce,
Pracuje kto głupi —
Forsa jest w kolebce,
Trzeba umieć łupić...
Kolczyki, zegarki
Biżuteria, złoto —
Płynie prądem szparkim
Szabrowniczy potok...
Pianina, kryształy,
Maszyny, dywany —
Magazyn nad Odrą,
Skarbiec nieprzebrany...
A że się przytrafi
Pognić w kryminale,
Zuch z szaberskiej mafii
Nie martwi się wcale...
Gdyby nikt nie wędził
A prawość szła szlakiem,
Cóżby robił sędzia
I stróże od paki?...

Alicja Łukasikowa

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma. odnowić prenumeratę należy do 25-go każdego miesiąca. Reklamacje z tytułu zaległych numerów pisma nie będą uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędom Pocztowym doręczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna miejscowa wynosi 60.— plus 5,— zł (koszty doręczenia) Zamiejscowa 60.— zł plus 10,— zł (koszty doręczenia).

Hitlerowcy w Hamburgu nie będą głosować

HAMBURG (ZAP). Z list wyborczych, przygotowanych na wybory samorządowe, zostało skreślonych 63.000 osób, którym odebrano prawo wyborcze. W liczbie tej jest ok. 50.000 hitlerowców.

Komunikacja na Mazurach

Olsztyn, w lipcu

Tranzytowe położenie Prus Wschodnich uważane było zawsze za główne bogactwo tego kraju. Nie wykorzystano go na skutek rywalizacji niemiecko-rosyjskiej ostatniego półwiecza.

Położenie obecne przynosi znaczne zmiany. Woj. mazurskie nie może liczyć na tranzyt międzynarodowy, gdyż republiki białoruska i ukraińska będą korzystać z dogodniejszych portów litewskich, estońskich i łotewskich, traci więc ważne źródło bogactwa. Woj. mazurskie odcięte od morza posiada z nim jedyny łącznik przez kanał elbląsko-ostródzki (tzw. oberlandzki — obecnie warmiński) oraz port wylotowy — Elbląg. Wspomniana droga wodna wynosi 141 km i w 85% przechodzi przez woj. mazurskie, a tylko 20 km przez woj. gdańskie. Jedynie celowe ze względów gospodarczych zarówno jak administracyjnych było by pozostawienie całego kanału w granicach woj. mazurskiego.

Elbląg, który wraz z kanałem odgrywał w handlu rolę zbiornicy głównie dla tzw. Oberlandu i Powiśla prawobrzeżnego, gdyż inne obszary Prus Wschodnich korzystały bezpośrednio z Królewca, stanie się w nowym układzie najważniejszą arterią woj. mazurskiego, pobudzając żywotność całej sieci dróg wodnych. W naturalny sposób zyska na znaczeniu, a jeśli woj. mazurskie służyć będzie wymianie ze Skandynawią i państwami bałtyckimi, zyska środki na utrzymanie swego portu węzłowego.

Ten sam argument jednolitej dyspozycyjności głównych arteryj komunikacyjnych, jako podstawy rozwoju gospodarczego, dotyczy nowoczesnej autostrady nadbrzeżnej, która łączy Braniewo z Elblągiem i wybrzeżem.

Należy też podkreślić, że powiaty Kwidzyń, Sztum i Malbork na skutek zerwania mostów na Wiśle przez długi jeszcze okres czasu skazane będą na uciążliwe i okrężne komunikowanie się z Gdańskiem, a natomiast w sposób najbardziej naturalny ciążyć będą do woj. mazurskiego, napotykając jednak stale na trudności techniczno-administracyjne.

Reasumując argumenty gospodarcze stwierdzamy, iż włączenie 4 powiatów kwidzyńskiego, sztumskiego, malborskiego, elbląskiego i Elbląga do woj. mazurskiego przyniesie bardzo poważne obustronne korzyści.

Po tamtej stronie Atlantyku

„Filmowa" demonstracja

za wprowadzeniem kontroli cen w Ameryce

Członkowie senatu amerykańskiego i izby reprezentantów są zmęczeni. Chcieliby zamknąć Izby na czas letni i odpocząć na słonecznej Florydzie, lecz nie pozwala im na to sprawa, która spędza sen z powiek Amerykan i gorączkuje ich umysły — sprawa kontroli cen.

W Ameryce na czas wojny wprowadzona została kontrola cen, która utraciła swoją moc prawną w czerwcu br. Od tej chwili ceny w Ameryce stale wzrastają. Jedynie kupcy, niezależni od wielkich producentów, nie podwyższają cen, lub podwyższają je w nieznacznym stopniu. Inni, specjalnie rzeźnicy, zmuszeni są odwoływać zamówione dostawy towarów, gdyż nie mają na nie odbiorców, który nie mogą i nie chcą płacić wysokich cen. Naród amerykański podzielił się na dwa obozy: świat pracy domaga się ponownego wprowadzenia kontroli cen, przemysłowcy temu się sprzeciwiają.

Konferencje przedsiębiorców i Związków Zawodowych nie dały rezultatów i nie zlikwidowały tej sprawy. Już materiały statystyczne przedłożone przez strony na konferencji były różne. Związki Zawodowe przedłożyły wykaz cen 28 towarów, które zdrożały o 40 proc. — a tymczasem przemysłowcy zaprzeczali temu i twierdzili, że istotnie cena podniosła się tylko o 6 proc.

Niezależnie od tych pertraktacyj odbywają się w całej Ameryce masowe demonstracje za wprowadzeniem od nowa kontroli cen, przy czym demonstranci grożą ogólnym strajkiem. W Filadelfii demonstrowało 300 tysięcy zrzeszonych pracowników, tak samo w Chicago, St. Louis i Detroit, ośrodkach przemysłu motorowego odbywały się masowe demonstracje. W Nowym Jorku od chwili zniesienia kontroli cen, odbyło się 85 demonstracyj. W Los Angelos, stolicy filmu amerykańskiego przebieg demonstracyj miał specjalny charakter. Na niebie ukazały się napisy z literami, oznaczającymi skrót nazwy urzędu kontroli cen i napisy te umieszczono również na kolorowych, puszczonych w powietrze balonikach.

Kongres amerykański obraduje więc gorączkowo, by zapobiec nowej fali strajków. Senatorzy pracują nad znalezieniem wyjścia z sytuacji i kompromisu, na który poszłyby obie strony.

Według ostatnich wiadomości, projekt Trumana aby kontrolę cen zatrzymać nadal — został przyjęty przez kongres.

„Tobruk" jedzie do St. Zjednoczonych

GDYNIA (PAP-FA). Polski statek „Tobruk" wyjechał do Stanów Zjednoczonych zabierając na pokładzie 500 ton cynku. W drodze powrotnej „Tobruk" przywiezie do Polski towary UNRRA.

Na marginesie

Stutthof czy Bołtowo

Aby żyła pamięć wielkiego bojownika o polskość Pomorza

Projekt przemianowania Stutthofu na Boltowo zrodził się wśród więźniów w Stutthofie bezpośrednio po śmierci ks. Bolta. Przypominając go dzisiaj, czynię zadość życzeniom wielu Polaków, którzy byli świadkami męki zasłużonego kapłana i którzy przyrzekli sobie w obozie, że kiedyś, w wolnej Polsce w ten właśnie sposób uczczą pamięć wybitnego bojownika o polskość Pomorza.

Powszechnie znany na Pomorzu był ks. prałat Bolt, a czczony dla jego nieugiętego stanowiska polskiego. Znali go niemcy. Swego czasu w walce przeciw germanizacji przewodząc, nigdy nie zapominał o niebezpieczeństwie niemieckim. Zwracał na nie stale uwagę i to na długo przed wojną 1939 r. Słowa jego, zawsze bardzo trafne, przez Pomorzan były przyjmowane z pełnym uznaniem, nie było bowiem wśród ludności Pomorza żadnych rozbieżności w zapatrywaniu się na to, jaki jest prawdziwy stosunek niemców do Polski.

W niemieckiej publikacji „Przeciwniemiecka propaganda Polaków w latach 1890—1914" dr Berthold Wiegand obszernie opisuje współudział duchowieństwa w polskiej walce politycznej przeciwko Niemcom w byłym zaborze pruskim. Przyznaje on, że w pokojowym zmaganiu tym rola księży polskich była największą i że Rzesza Wilhelma II była bezsilna wobec działalności i propagandy Polaków. Przyczyną bezsiły — zdaniem Wieganda był brak odpowiedniej idei i jednolitego stanowiska Niemców w stosunku do Polaków.

Hitlerowcy wyciągnęli z tego konsekwencję. W celu uniemożliwienia podobnej akcji w czasie okupacji, duchowieństwo polskie i inteligencja musiałaby zniknąć.

Stutthof był miejscem katorgi Pomorzan, ks. Feliks Bolt zaś najgod-

Miętusik

Wacław Skarbek-Zadawaka

III

— No, więc dobrze, to teraz ja będę na twym miejscu i koniec!

— Jakto — nie rozumiem.

— Bardzo prosto... Ty kiedy śpisz?

— Co za pytanie — w nocy oczywiście.

— Zgadza się, a ja będę w dzień.

— ...A w nocy?...

— W nocy bracie, to ja śpię u...

A najgorsze w tym wszystkim, moi ukochani, że ta cholera dotrzymała słowa. Po całych nocach go nie było. No i co — po raportach się z nim będę ciągał? Pies mu mordę lizał — i tak niedługo idziemy na front! Na ćwiczeniach... żadnej pomocy z Miętusika nie miałem! Jak raz zrobiłem go dowódcą szpicy — to jak poszedł z plutonem, urwał się od kolumny, musiałem drugą szpicę wyznaczyć, a Miętusik z chłopakami wrócił coś na trzeci dzień. Kompletnego pojęcia nie miał, co to jest szpica. Coś tak ze dwa tygodnie z nim się męczyłem. Wrócił Miętusik pewnego razu z Dżałał-Abbadu, gdzie do dywizji jeździł — jakiś smutny i markotny.

— Coś ty taki — jakiś? — pytam go.

— A... bo to widzisz — z tymi żandarmami — szlag ich trafił. Gadają, wypytują, a gdzie się kształciłem, a jak nazywał się dyrektor gimnazjum, a żeby im wymienić nazwisko kilku kolegów — podchorążych, z którymi razem podchorążówkę kończyłem. A skąd ja mogę to pamiętać, ja w 39 roku wojnę przeszedłem, pamięć straciłem — ot co! A oni o takie głupstwa wypytują!

— No to nie gadaj z żandarmami i koniec.

— Nie gadaj — nie gadaj... kiedy wzywają! Jutro znów muszę do nich iść.

Coś niedobrze z moim Józiem. Wieczorem dzwoni do mnie „stary" z dywizji:

— Słuchajcie no Skarbek! Co jest do cholery z tym Waszym Miętusikiem?

— Co — panie pułkowniku?

— Jakto co! Ten Wasz przyjaciel (!?) podobno wcale nie jest oficerem!

— Tak, tak, są dowody, świadkowie, że przed wojną w Polsce był on tylko starszym strzelcem!

Ot, masz tobie i Józia! A przecież stary pierwszy z nim bruderschaft wypił. Mało... ale stary nie znając go, sam własnoręcznie mu akt weryfikacyjny na oficera podpisał. Będzie awantura — jak Boga kocham. Nic jeszcze nikomu nie mówię, przed Józiem też udaję, że o niczym nie wiem. A Józio, na drugi dzień woła mię na stronę:

— Słuchaj Wacuś, — mówi, — ja się dzisiaj mam zameldować w żandarmerii. Czuję, że te dranie mię nie wypuszczą. Dobrze by było, żebyś ty poszedł do dowódcy pułku, pułkownika Sulika i powiedział, że w razie czegoś, to ja się zastrzelę!

— E...

— Słowo honoru daję!

— To wiesz co; Józiu — mówię mu, udając powagę — na co taka awantura. Dziś mam z kompanią nocne ćwiczenia w górach. Chodź ze mną, gdzieś w rozpadlinie skalnej w nocy rąbniesz sobie w łeb, a już to jakoś wytłumaczę, żeś zginął na placu ćwiczeń. Tak — widzisz, — nawet możesz przejść do potomności, żeś poległ na polu chwały.

— Ech — widzisz Wacek, ciebie się żarty trzymają, a ja na serio!

— No, więc i ja na serio, co ty myślisz?

Rozgniewał się na mnie, rozumiecie i poleciał. Jak się dowiedziałem później, był podobno z tą samą sprawą u Maliny, (bo z nim też bruderschaft pił), a Malina o niczym jeszcze nie wiedząc, był rzeczywiście u dowódcy pułku z takim głupstwem. Później miał grube nieprzyjemności. Tymczasem — Miętusik jak poszedł do żandarmerii, tak rzeczywiście więcej nie wrócił. Był u nas w pułku jakiś starszy strzelec, poznał Miętusika, jako swego kolegę ze szkoły podofic., podszedł, chciał z kolegą porozmawiać. A Miętusik mu nawet ręki nie podał. To go tak zgiewało, że doniósł żandarmerii. No i teraz sprawa sądowa. Udowodniono Miętusikowi winę podszywania się pod stopień oficerski i sprzeniewierzenie na szkodę Skarbu Państwa kilkanaście tysięcy złotych (brał gażę oficerską). I teraz więc naszego wspólnego (dywizyjnego) przyjaciela Józia nie tylko nie uznano oficerem, ale zdegradowano ze stopnia starszego — do zwykłego strzelca i dano mu dwa lata kryminału.

niejszym przedstawicielem Pomorza, nie tyle z racji piastowanej godności senatora, ile z tytułu jego zasług, dla polskości Pomorza położonych w czasie do końca poprzedniej wojny.

Kaźń Polaków w Stutthofie jest ostatnim ogniwem w łańcuchu męczeństwa i walki Pomorzan z Niemcami o polskość Pomorza.

Projekt zmiany nazwy Stutthofu, który wniósł „Tygodnik Warszawski“ nr 27 (cytujemy go na wstępie) zasługuje na poważne rozpatrzenie tej sprawy.

Przez nazwanie tej miejscowości Boltonem upamiętnimy męczeństwo Polaków w Stutthofie — jednej z najokropniejszych kaźni hitlerowskich i oddamy hołd bohaterskiemu księdzu, który tam zakończył swe życie poświęcone ojczyźnie. *J. W.*

Przechadzki po Wystawie (4)

Piękny pawilon - praktyczne eksponaty

Bydgoszcz, w lipcu

Niezwykłą popularnością wśród zwiedzających Pomorską Wystawę cieszy się pawilon Okręgowego Zarządu Pracy Więźniów. Wykonany on został w ciągu jednego tygodnia przez więźniów, a eksponaty zawarte w nim przyciągają codziennie tysiące ludzi.

Kierownik pawilonu p. Różycki zaraz na wstępie pokazuje nam księgę pamiątkową, w której na pierwszej stronie widnieje wiele mówiący napis:

„Stworzenie obozu pracy dla internowanych Niemców jakkolwiek podyktowane troską o wydzielenie elementów wrogich państwowości polskiej — pozbawione jest jakichkolwiek tendencji odwetowych. System wychowawczy, w którym dostrzega się w internowanym Niemcu — człowieka, a jego pracy i zdolnościom zawodowym nadaje się formy planowego i zorganizowanego wychowania, przywraca cywilizacji jej godność“.

Ten właśnie stosunek zapewnił przebywającym w obozach możliwość dalszej pracy zawodowej dla dobra ogółu.

Na całość urządzenia wnętrza pawilonu złożyły się przedmioty wykonane w 5-ciu obozach pracy: w Potulicach, Milencinie, Koronowie, Inowrocławiu i Watenborgu. Różnorodność eksponatów posiada niezwykłą rozpiętość. Począwszy od najprostszych wyrobów z drzewa, po przez dział uprawy wszelkiego rodzaju roślin, dział krawiecki, meblarski, przechodzimy do bardzo ciekawych, oryginalnych i nawet skomplikowanych przedmiotów metalowych. Jednym z nich jest tokarka wykonana całkowicie w Potulicach. P. Różycki po włączeniu prądu zademonstrował nam ją w ruchu. Zaspakaja ona teraz potrzeby obozu przy obróbce przedmiotów metalowych.

Przechodząc do działu krawieckiego widzimy starannie wykonaną bieliznę i garderobę.

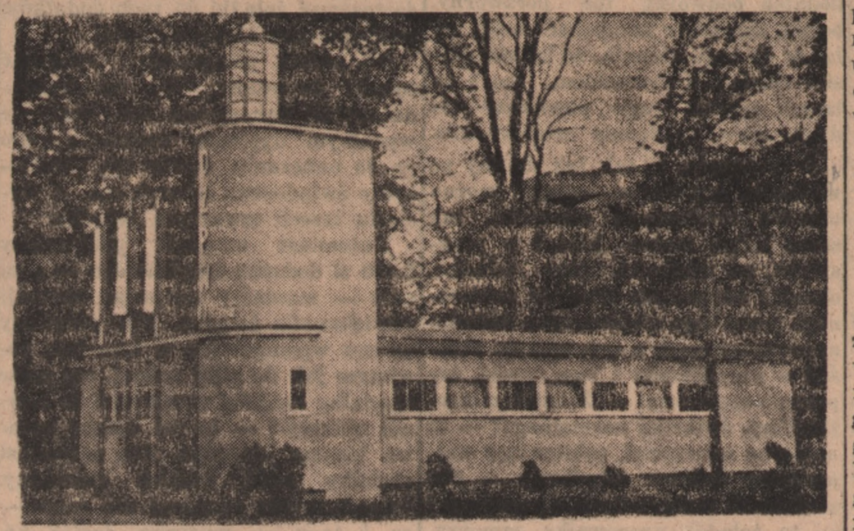
Oglądane przez nas różnego rodzaju meble są naprawdę eleganckie i w zupełności dorównują przedwojennej produkcji. Tak samo, jeżeli chodzi o dział wikliniarski. Plecione krzesła i stoliki są przedmiotem ogólnego zainteresowania zwiedzających.

Kierownictwo pawilonu prowadzi sprzedaż różnych pamiątek. Największym powodzeniem cieszą się wykonane z duraluminium popielniczki, przyciski i tym podobne rzeczy. Ceny są bardzo niskie i to umożliwia niemal każdemu nabycie estetycznej pamiątki z Wystawy.

Ze słów p. Różyckiego dowiadujemy się, że obozy, których eksponaty oglądamy na Wystawie, dostarczają swoich wyrobów hurtownikom po cenach naprawdę konkurencyjnych. Mimo to, towary te nie ustępują w niczym wyrobom fabrycznym.

— Przy dostatecznej ilości surowca — mówi p. Różycki — produkcja obozów mogłaby dodatnio wpłynąć na stosunki na niektórych rynkach zbytu. Musimy ją jednak obecnie ograniczać, jak to ma np. miejsce z krawiectwem, gdyż staje nam na przeszkodzie wszędzie odczuwany brak surowca.

Pawilon Okr. Zarz. Pracy Więźniów zasługuje w całej pełni na zwiedzenie. Tam dowiadujemy się, jak pracują polskie zakłady wychowawcze, tam stwierdzamy, że praca ich daje jak najbardziej pozytywne wyniki. (stk)



Rapsodie o radości

Patrz oczyma miłości

Pień drzewa, pokryty zielonym mchem i ocieniony paprociami. Zmurszałe drzewo jest rozłupane, tworząc miednicę, pełną ciemnej wody deszczowej. Obok siedzi ropucha.

— O, jakiż to wstrętny obraz — mówi jedna z przechodzących obok kobiet. To obrzydliwe stworzenie, pokryte brodawkami, siedzące na zmurszałej reszcie dawnej wielkości którą obgryzują pasożytnicze rośliny! I jakiż stąd obrzydliwy unosi się zapach błota!

Kobieta ta posiadała twarde rysy twarzy i zaciśnięte usta.

— Jak tu pięknie — mówi druga. Oczy stworzonka są złoto-brązowe, a sukienka jego usiana jest perełkami. Patrzy tak smutnie jak niemy człowiek. A może to zaczarowany królewicz? Może pień drzewa jest jego zamkiem, mech aksamitnym kobiercem, sterczące odłamki drzewa jego wieżami i blankami z miednicą — studnią zamkową? I jakiż tu silny zapach ziół!

Kobieta ta miała na palcu obrączkę zaręczynową i wiem, dlaczego widzi wszystko w jasnych kolorach: bo patrzy oczami miłości!

Szukaj, o szukaj jej, nędzarzu! Pod twoimi łachmanami dojrzy ona żyły złota w duszy twojej!

Zbliż się do niej, samotny człowieku! Otworzy ona silne zamki, zamykające wstęp do twej studni i wypuści z niej źródła twej tęsknoty!

Zastukaj do jej drzwi, zapomniany i niedoceniony! Rozpozna ona koronę pod twoim kapeluszem, gdyż patrzy oczami miłości!

Ona i nad łotrami rozpościera proszące dłonie.

Nad światem jej leży taka sama ożywcza radość, jak nad naszą ziemią w siódmym dniu stworzenia, gdyż Bóg poznał, iż była bardzo dobra, bo patrzyła oczyma miłości.

Błogosławione bądźcie, czyste źródła, wierzące w cuda oczy miłości!

Polska penicylina?

Czy istnieją szanse produkcji w Szczecinie

SZCZECIN (ZAP). W ostatnich dniach przybyła do Szczecina inż. Karczewska dyrektor techniczny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Drożdżowego w Warszawie, docent dr Jezierski i z Warszawy i inż. Ekstein z Krakowa. Docent Jezierski przybył w celu zbadania możliwości dalszego przetwórstwa ekstraktu drożdżowego na preparaty medyczne, przede wszystkim lecitynę.

Inż. Ekstein, specjalista przetwórstwa drożdżowego, bada możliwości wytwarzania peniciliny. Inż. Ekstein jako pierwszy w Polsce rozpoczął badania naukowe nad tym tak ważnym zagadnieniem. O ile badania naukowe dadzą pozytywne wyniki, należy spodziewać się, że w ciągu 5 do 6 miesięcy rozpocznie się krajowa produkcja penicyliny.

Wydawnictwa Zachodnie

W Poznaniu rozpoczęła swą działalność nowa instytucja wydawnicza, specjalizująca się w problematyce zachodniej — „Wydawnictwo Zachodnie“. Jest ona owocem ideologicznej współpracy Zachodniej Agencji Prasowej, placówki utworzonej przez dziennikarzy orientujących się doskonale w tej problematyce i Polskiego Związku Zachodniego, którego naczelnym zadanie jest ugruntowanie w społeczeństwie polskim zachodniej orientacji narodu. Nowe książki „Wydawnictwa Zachodniego“ wypełniają lukę w publicystyce polskiej, jaka dawała się zauważyć specjalnie w dzisiejszym okresie, okresie przemian

Na półkach księgarskich ukazały się następujące, niesłychanie interesujące dzieła: „Odzyskane ziemie, odzyskani ludzie“ — cykl artykułów znanych publicystów, omawiający najistotniejsze zagadnienia nowych granic polskich. Drugą pozycją „Wydawnictwa Zachodniego“ jest zbiorowa praca B. Danielewskiego, J. Kolipińskiego i A. Rogalskiego, omawiająca rok odbudowy Niemiec po ich ostatecznej rzekomo katastrofie. Tytuł tej ciekawej pracy brzmi: „Niemcy rozgromione?“. Dalsza książka „Wydawnictwa Zachodniego pt.: „Łużycom wolność“ jest pracą zbiorową, mająca na celu wypełnienie braków naszej znajomości życia, dziejów i historycznych związków Łużyc z Polską.

Cykl wydanych dotychczas prac zamyka broszura T. Kraszewskiego pt.: „Były i będą nasze“, zawierająca popularne pogadanki o Ziemiach Odzyskanych.

Wystawa rocznego dorobku Polski na Wybrzeżu

GDAŃSK (m). Dziś w południe nastąpi uroczyste otwarcie „Wystawy Dorobku Gospodarczego Wybrzeża“. Wystawa mieści się na parterze i dwóch piętrach gdańskiego Liceum Technicznego i częściowo na placyku przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego.

W ostatnim okresie praca trwała bez przerwy nie wyłączając nocy. Ustawiono drewniany wielki pawilon, udekorowano wejście i ostatecznie rozmieszczono eksponaty. Wystawa przedstawia się imponująco. Jest ona jedną z najważniejszych wystaw Polski powojennej, już choćby dlatego, iż obrazuje role i niesłychanie szybki rozwój polskiego gospodarstwa morskiego.

Stoiska na Wystawie posiadają wszystkie instytucje związane z życiem portów i marynarki a więc w pierwszym rzędzie Główny Urząd Morski, Zjednoczenie Stoczni Polskich i Biuro Odbudowy Portów. Reprezentowane są również wszystkie działy przemysłu mieszczącego się na Wybrzeżu.

Wystawa robi niezwykle efektowne wrażenie. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że prace realizacyjne trwają stosunkowo bardzo niedługo, bo od 5 lipca br. Tempo pracy było tempem „polskiego Wybrzeża“. Dziennikarze amerykańscy, którzy oglądali Wystawę kilka dni przed jej otwarciem, zdumieni byli tak tempem pracy, jak i osiągnięciami. Uznali, iż „nawet na stosunki amerykańskie była by ona osiągnięciem niezwykłym“.

Dyrektorem Wystawy jest dr Rosner, doświadczony organizator wielu wystaw krajowych i zagranicznych. Protektorat nad Wystawą objął Wojewoda gdański inż. Zrałek i Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. E. Kwiatkowski. Przewodniczącym Komitetu wystawowego jest wicewojewoda gdański Gadomski. Otwarcia Wystawy dokonał minister Bobrowski, dyrektor Centralnego Urzędu Planowania. Członkowie Rządu z Prezydentem Bierutem na czele zwiedzą Wystawę przypuszczalnie w Święto Morza wraz z członkami korpusu dyplomatycznego, którzy przybędą na Wybrzeże.

Tło kryzysu rybnego

Kryzys rybny, jaki ostatnio przeżyło wybrzeże wywołał głośne echo w prasie całego kraju. Zjawisko to należy ocenić, jako bardzo dodatnie, gdyż zagadnienie rybołóstwa morskiego, rozprowadzenia i aprowizowania kraju w ryby morskie nie jest zagadnieniem lokalnym, lecz winno być rozpatrywane w skali ogólnopaństwowej.

W numerze 189, z dnia 10 lipca br. zabrał głos w tej sprawie także „Robotnik“ w art. pt. „Rybny kryzys na wybrzeżu przełamany“. Stwierdzono w nim zakończenie kryzysu i zanalizowano jego przyczyny. Właśnie ta analiza nasuwa pewne zastrzeżenia i dlatego wydaje się celowym przedstawienie istotnych przyczyn tego zjawiska.

Wiosna tego roku przyniosła rybakom niespodziankę: zamiast spodziewanego zmniejszenia połowów, nadzwyczajną ich obfitość. Dorsz nie odszedł na głębię jak co roku. Pozostawiając zbadanie przyczyn ichtiologom stwierdzamy sam fakt. Jednocześnie silne ocieplenie uniemożliwiło rozprowadzanie ryb morskich w głąb kraju za pomocą środków transportowych stosowanych zimą i wczesną wiosną tj. samochodami ciężarowymi i zwyczajnymi wagonami towarowymi. W tym czasie nie było w eksploatacji ani jednego wagonu-chłodni. Działalność firm handlu rybą, zarówno prywatnych jak i spółdzielczych oraz Centrali Obrotu i Przetwórstwa Rybnego i Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego szła w kierunku gwarantowania rybakom odbioru ich połowów, gdyż zrozumiano, że przerwanie połowów przy ciężkiej sytuacji żywnościowej w kraju było by zjawiskiem wysoce niepożądanym. Ustalono rybakom najniższą kalkulacyjną cenę, aby w ten sposób uniknąć tego i skupywano całą ilość ryby, jaka znalazła się w podaży. Cały więc ciężar kryzysu spadł na barki organizacji skupu. Przedłużanie się jednak tego stanu zmusiło nawet najsilniejsze ekonomiczne przedsiębiorstwa do przerwania odbioru.

Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego, która w zimie i wiosną importowała duże ilości ryb z zagranicy przerwała zupełnie import ryb świeżych. Ale jednocześnie rozpoczął się import świeżych ryb z Danii w ramach pomocy UNRRA. W momencie, kiedy przedstawiciele Rządu Polskiego podpisywali umowę z UNRRA na dostawę ryb świeżych z Danii nasze połowy morskie były niedostateczne. W maju ta sprawa przedstawiała się już inaczej, Dania zaś zaczęła unrrowskie dostawy w chwili dla siebie najkorzystniejszej, gdyż znalazła się także w obliczu obfitych połowów i nadmiaru ryb.

Ani Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego, ani Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego nie bazowały, jak pisze „Robotnik“ na zakupach robionych przez wojsko. To ostatnie odbierało tylko ryby z importu po cenach sztywnych w-g rozdziału Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Zasadniczo ani jeden kg ryby wolnorynkowej nie został nabyty dla aprowizacji wojska. Zakupioną rybę solono, gdyż był to jedyny możliwy sposób konserwacji na dużą skalę, oraz zaoferowano Funduszowi Aprowizacyjnemu.

Napięcie zostało przełamane z chwilą, gdy PKP dostarczyło wagony-chłodnie i zgodziło się na doczepianie ich do pociągów osobowych. W tym momencie ryba z wybrzeża zaczęła odpływać w głąb kraju.

Rozwiązano więc zagadnienie komunikacyjne i załagodzono bieżący kryzys. Zachodzi jednak pytanie, czy podobna sytuacja nie powtórzy się po pewnym czasie. Rozwijające się nasze rybołóstwo morskie i dalekomorskie może postawić nas znów przed „klęską urodzaju“. Przewidując więc wzmożenie i nasilenie podaży ryb morskich musimy zwiększyć i spotęgować popyt na nie. Jest to warunek najkapitalniejszy w całym zagadnieniu. Społeczeństwo nasze konsumuje zbyt mało ryb morskich w stosunku do naszych możliwości produkcyjnych. Wynika to z nieznajomości tego artykułu w głębi kraju i nieumiejętności przyrządzania z niego potraw. Kiedy ukazały się na rynku polskim grapefruity spożywano je tak jak pomarańcze i dziwiono się, jak takie gorzkie paskudztwo może Amerykanom smakować. U wielu gospodyń zalega półki spiżarń sojowa mąka otrzymana na kartki, z którą niewiadomo co zrobić. Podobnie sprawa przedstawia się z rybą morską. Należy nauczyć społeczeństwo, jak ją spożywać. Dlatego zarówno Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego, jak i powstająca Rada Rybołóstwa Przemysłu i Handlu Rybnego planują szeroką akcję propagandową. Jednakże liczyć się należy, że popyt na ryby świeże w kraju osiągnie swoje optymalne nasilenie, które nie wchłonie całości naszych połowów morskich w postaci ryby świeżej i wędzonej. Nadwyżka musi pójść do przerobu na konserwy trwałe. Tu stajemy przed tzw. problemem „puszkowym“. Posiadamy na odzyskanym wybrzeżu rozbudowany przemysł konserwowy, który wyzyskuje tylko drobną część swoich możliwości produkcyjnych, gdyż nie dysponuje opakowaniami do konserw. Zagadnienie to musi być i na pewno będzie rozwiązane centralnie. Śląsk wyrabia już odpowiedni gatunek blachy. Przemysł konserwowy nie stanowi tylko klapy bezpieczeństwa dla rozładowania problemu nadwyżek produkcji surowca rybnego, ale przez jego uszlachetnianie może dać cenny i ważny artykuł dla naszego eksportu do krajów śródlądowych.

Pozostaje jeszcze — last but not least — aspekt polityczny. Jeżeli odzyskane wybrzeże ma stać się rzeczywiście integralną częścią Polski musi się związać z zapleczem najsilniejszymy więzami, jakimi są zawsze więzy gospodarczej wymiany. Wybrzeże potrzebuje wiele od kraju. Ma do zaofiarowania ryby. Niech rybak je chleb z lubelskiej mąki, niech Lublinianie jedzą ze smakiem dorsza. Im prędzej tym lepiej.

Wszelkiego rodzaju zdjęcia z okresu „rządów“ Förstera na Pomorzu dotyczące pośrednio czy bezpośrednio zbrodniczej działalności tego satrapy i jego pomocników

zakupi

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ Bydgoszcz, M. Focha 20

Ponieważ zdjęcia wykorzystane będą dla zaznajomienia całej Polski z okresu okupacji hitlerowskiej na Pomorzu, nie wątpimy, że Czytelnicy nasi ustosunkują się życzliwie do naszej prośby

Z. Drwęska - Doeringowa

Starodawna gędźba i pląsy ludowe

Bydgoszcz, w lipcu.

Lud nasz od czasów najdawniejszych umiłował śpiew i gędźbę jako towarzyszkę pieśni.

Zajmując jeszcze niskie szczeble drabiny kulturalnej, posiadał już niektóre narzędzia muzyczne. Do nich należały: dudy, rogi, trąby i t. p. Dźwięki usłyszane w naturze odtwarzał człowiek pierwotnie organem głosu. Później dopiero naśladował instrumentem szmer strumienia, szum lasów, huk burzy, czy świst wiatrów. Już w czasach przedhistorycznych znali Polacy narzędzia muzyczne dęte i strunowe, na których przebierano palcami. Najprostszą budowę posiadała „duda“ czyli „fujarka“ i należy ją uważać jako najdawniejsze narzędzie muzyczne. Dostarczała jej na wiosnę kora wierzbowa. Postacią przypomina t. zw. ligawkę, długą pasterską trąbkę złożoną z deszczułek świerkowych, nitkami okręcanych.

„Rogi“, wyrabiane z rogów zwierzęcia, należały również do czasów b. dawnych, czego dowodzi nadzwyczaj prymitywna ich budowa. Stopniowe przejście od narzędzi ustami grajka nadymanych do innych, bardziej złożonych, należy „kobza“, którą napełniano powietrzem przy pomocy miecha. Obok instrumentów strunowych: „gęśli“ i „lutni“ były także „cymbały“. Jest to najdawniejszy wzór instrumentów perkusyjnych.

Za mało mamy jeszcze dokumentów, żeby można było krytycznie ocenić znaczenie naszej muzyki ludowej z doby piastowskiej.

W związku z muzyką łączy się taniec. W przede dniu kultury zawierał on wiele nieopanowanej żywiołości a jednocześnie uroczystej powagi. Dla ludów dzikich barbarzyńskich był on wyrazem radości, bólu, gniewu czy miłości i towarzyszył obrzędom religijnym. Taniec stał się jednocześnie jedną z głównych praktyk ówczesnego nabożeństwa. U niektórych plemion przybierano się również w maski zwierzęce i przy przeraźliwej muzyce bębnów i trąb w szalonych podskokach unosili się w pląsach.

Nasz „polonez“ i „krakowiak“ należą do okresu piastowskiego. O pierwszym wspomniano w jednej z kronik śląskich około r. 1406, pod nazwą „polnischer Tanz“. Od owego czasu jednak rytm i figury mocno się zmnieniły. Krakowiakowi przypisuje się genezę sięgającą wieku XIV.

Trudno dziś orzec, czy mazur i krakowiak tańczony często z ostrogami miał pierwiastek wojenny jak np. „sejdak“ i „hajduk“ miały cechy wojenne. Łamania, podskoki, pochylenia czyniły wrażenie wojennych harców na koniach lub zmagania się w bitwie. Podobnym jest taniec t. zw. „wyrwany“, który jak to z opisów Paska widzimy, przypomina bardzo mazura i posiada również cechy wojenne. Jeszcze podobno za Piastów w w. XIII, od czasów napadów tatarskich, wytworzył się w Polsce taniec w początku „pieszym“ zwany, później „polskim“. Tańczyli go parami, wyłącznie mężczyźni. Miał to być triumfalny pochód znużonych bojowników i sędziwych starców. Później zaczęto dopuszczać już do niego i kobiety ale w osobnych parach. W późniejszych czasach dopiero przystępywano do tańca parami mieszanymi, atoli jeszcze w w. XVI według Reja prowadzili w obliczu króla taniec sami tylko mężczyźni.

U ludów o niskim poziomie kultury, nie wyłączając plemion słowiańskich, cześć oddawana bogom nie ograniczała się jedynie metodami i składaniem ofiar, należało bogobojność swą wyrażać jednocześnie przez pląsy, poruszanie ciałem, przypadaniem do ziemi, jak również załamywanie rąk, podskoki i inne ruchy. A nawet później, kiedy już chrześcijaństwo szeroko się w Polsce rozpowszechniło, lud do swych dawnych zabaw przyzwyczajony, nie porzucił ich od razu, jakkolwiek spotykał się ze strony duchowieństwa z głosami ostrego potępienia. (Dzisiejsze pląsy młodzieży dokoła ogniów świętojańskich są odzwierciadleniem powyższego).

Tak więc muzyka ludowa jak tańce odległych czasów należy za swoje rodzime poczytywać, które przechodząc rozmaite fazy i zmiany przechowały się aż po dzisiejsze czasy.

Mały felieton

Tadeusz Szwec

Żołądki na miare

Bardzo żałuję, że żołądki nie mają takiej trwałej ochrony, jaką mają np. nasze mózgi — więc czegoś w rodzaju czaski. Gdyby miały coś takiego trwałego, to może — podobnie jak i czaszka — zajęłyby w morfologii, antropologii, a nawet i socjologii człowieka, również jakieś stanowisko uprzywilejowane.

Po pojemności, czy kształcie takiej trwałej klatki żołądkowej, moglibyśmy wyciągnąć wnioski co do kształtu i wielkości żołądka człowieka na całej przestrzeni jego dziejów, a tym samym dowiedzielibyśmy się jak poszczególni obywatele żyli, jak, co i ile jedli i w ogóle jak byli traktowani przez swoje rządy w różnych okresach historii i w różnych państwach. Ale niestety. Żołądki takiej trwałej ochrony nie miały, dlatego nie możemy badać nie tylko materiału jakiegoś paleontologicznego, ale nawet najnowszego, z przed kilkunastu, czy kilku lat.

Nie mniej jednak możemy przypuszczać, że i żołądki ulegały w czasię rozwoju filogenetycznego różnym zmianom, ale już pewni jesteśmy, że nie tak radykalnym, nie tak gwałtownym jak w ostatnim okresie, czy bodajże nawet w ostatnim roku.

Wiadomą jest rzeczą, że organy, które są potrzebne, użyteczne, czy niezbędne człowiekowi, których on stale używa, rozwijają się i udoskonalają, a te, których człowiek mało używa, z czasem zanikają. Jasną więc będzie rzeczą, że obywatel, który pobiera przez rok, kilka, lub kilkanaście lat, dodatek żołądkowy (oficjalnie aprowizacyjny, czy stołówkowy) o połowę mniejszy, będzie o połowę mniej dostarczał swemu żołądkowi żywności do trawienia, a tym samym żołądek jego będzie się zmniejszał i zanikał i po latach zmniejszy się o połowę.

Natomiast obywatel otrzymujący dodatek podwójny lub poczwórny, będzie zmuszony rozpychać swój żołądek do tego stopnia, że będzie musiał chodzić z brzuszkiem, no i po latach żołądek jego powiększy się dwukrotnie, względnie czterokrotnie.

W praktyce, to tak jak dzisiaj po wielkości, czy wadze mózgu można określić inteligencję człowieka, tak samo będzie można kiedyś w przyszłości, po wielkości jego żołądka, określić nieomylnie wielkość pobieranego przez tego nieboszczyka dodatku aprowizacyjnego, a tym samym określić w przybliżeniu i jego zawód, czy pozycję społeczną. — Żołądek mikroskopjiny, ćwiartka normalnego? — to napewno nauczyciel, pobierający najmniejszy dodatek żołądkowy — 600 zł. Żołądek mały, połowa normalnego? — to żołądek pracownika samorządowego, pobierającego 1.200 zł. Żołądek prawie normalny? — to na pewno jakiś pracownik leśny, który pobiera 1800 zł na stołówkę. A później już zaczyna się seria żołądków dużych, anormalnie opuchniętych, deformujących brzuchy i równość demokratycznych obywateli, lecz gdy użyjesz odpowiedniego klucza, zawsze trafnie określisz zawód, czy kastę danego osobnika.

I choćby przyroda nie wiem jak się wysilała w demokratyzowaniu naszych żołądków, wypaczy nam je i zdeformuje burżuazyjna polityka dodatków aprowizacyjnych, którą niestety żaden porządny, naprawdę demokratyczny żołądek nigdy nie pojmie, ani nie zrozumie. Już dziś niektóre żołądki mruczą, urządzają kocią muzykę, a kto wie, czy w niedługim czasie nie dojdzie nawet do jakiegoś buntu. Dlatego też, ażeby temu zapobiec, proponuję zawczasu, przez przeprowadzenie odpowiednich operacyj, dostosować żołądki do tych dodatków stołówkowych i będzie spokój.

Po prostu poroponuję operować żołądki do miary. Więc np. kandydatowi na nauczyciela tak długo nie wydałbym dyplomu uprawniającego go do nauczania, dopóki nie przedłożyłby świadectwa lekarskiego o wycięciu trzech czwartych żołądka.

Natomiast urzędnik pobierający 2.400 zł dodatku żołądkowego — a są tacy — musiałby się podać operacji powiększenia żołądka. Nie wiem czy by mu wpompowano w tym celu powietrze jak do piłki nożnej, czy może musiałby rzadziej uczęszczać do pewnej ubikacji? — to już byłaby sprawa lekarza chirurga. Kto natomiast chciałby mieć żołądek normalny, względnie kto operacyj nie znosi — są i tacy — musiałby zostać np. leśniczym. A wtedy sądzę, żołądki w ten sposób dostosowane do dodatków aprowizacyjnych, już zawsze pełne i zadowolone, nie groziłby więcej buntem i możnaby je już wtedy śmiało i bez obawy użyć jako drogi do... serca demokratycznego świata pracy.

Tadeusz Szwec

Napisał M. Zydler

Urlop na wodzie

Turystyka wodna ma licznych zwolenników i entuzjastów. I słusznie, wartości jej bowiem są olbrzymie.

Czy to o mglistym świcie, przesyconym opalizującą różaną jutrzenką, czy w skwarze południa, rozmigotanego słonecznymi blaskami, czy wieczorem o zachodzie słońca, kiedy natura cała zastyga, zda się, w modlitewnym westchnieniu do Stwórcy, czy nocą wreszcie, gwiazdami roziskrzoną, kiedy wraz z cichym bełkotaniem wody o przybrzeżną wiklinę sączy się do duszy człowieka kojący spokój — przez cały czas swojej wyprawy turysta wręcz oddycha przyrodą, czuje się jej cząstką wobec jej cudów zapomina o swoich codziennych troskach, które pozostawił w mieście razem z filcowym kapeluszem i wyświeconym marynarkowym „garniturem“.

Wartości urlopu spędzonego w warunkach bezgranicznej swobody, nago lub w nader skąpym, przewiewnym odzieniu, w idealnie czystym, pozbawionym kurzu powietrzu są tak doniosłe i dla zdrowia korzystne, że każdy chętnie zapomina o trudzie wiosłowania, o wciąż powtarzanym przy zakładaniu i zwijaniu obozu, o przymusie własnoręcznego sporządzania posiłków i co gorsza — zmywania tzw. „statków“, o wszystkich tych mało romantycznych a uciążliwych czynnościach, którymi trzeba płacić za jedno z największych dóbr dostępnych człowiekowi: za przywilej obcowania z przyrodą.

Jeżeli łódź jest zbyt ciężka i trudna do poruszania, potrafi obrzydzić wywczasy (zwłaszcza na niektórych szlakach), stać się prawdziwą kulą u nogi. Z drugiej strony łódź zbyt lekka, a zatem i wywrotna, niejednokrotnie zmusi do niespodziewanej kąpieli nie tylko nas — o co ostatecznie mniejsza — ale i cały nasz turystyczny dobytek.

Należy więc zastanowić się dobrze nad przyszłym naszym szlakiem. Czy wiedzie on jedną tylko rzeką, czy kilkoma i jaki jest ich charakter?.... Czy są uregulowane, skanalizowane, czy też zgoła dzikie, o nurcie gubiącym się co chwila na szerokich a płytkich przemiałach?... Czy brzegi mają przeważnie niskie, niezalesione, czy też zasłaniające od wiatru?

Z żaglówki nie podobna korzystać na wszystkich szlakach. Tam, gdzie powierzchnia rzeki leży dużo niżej od brzegów, niejednoktronie przy tym zalesionych, a więc zasłaniających od wiatru, nie ma z żagla żadnego pożytku. Trzeba wówczas uciekać się do pomocy wioseł, że zaś taka łódź jest przeważnie dość ciężka, więc i żegluga na wiosłach jest na niej powolna, jeżeli zaś płyniemy pod prąd, może stać się nawet prawdziwą udręką. Również na rzekach płytkich, nieuregulowanych, tam gdzie lekki kajak przepłynie swobodnie, żaglówka staje się dla turysty raczej zawadą, niż dogodnym środkiem lokomocji.

Tak więc wygodna i pakowna łódź żaglowo-wiosłowa, odpowiednia dla jezior i skanalizowanych i uregulowanych rzek Polski Zachodniej, jest dla wielu naszych szlaków raczej niewskazana, zwłaszcza jeżeli na wyprawę przeznaczamy czas ściśle określony.

Za to lekki kajak, łatwy do przenoszenia przez nieprzewidziane przeszkody, dzięki zaś niskiej cenie dostępny dla każdego, da sobie wszędzie radę. Ma — rzecz prosta — swoje słabe strony, ale doświadczony turysta potrafi ograniczyć je do minimum.

Miejsca wolnego kajak ma stosunkowo niewiele, należy więc zabierać ze sobą tylko to, co jest naprawdę i nieodzownie potrzebne. Również przygotowanie jak najwygodniejszego siedzenia i oparcia plecami ma dla turysty duże znaczenie. Wbrew przypuszczeniom przypadkowego przechodnia, przyglądającego się z brzegu płynącym lekko kajakom, praca wiosłem dwupiórowym wymaga stosunkowo dużego wysiłku. Kajakowiec wprowadza w grę tylko pewne grupy mięśni, pozostawiając inne bezczynnymi. Aby uniknąć zaklęśnięcia klatki piersiowej, w której już po paru godzinach zaczyna odczuwać ból, powinien siedzieć jak najbardziej prosto.

Połączenie żagla z wiosłem spotyka się także na kajaku żaglowym. Jest on z reguły nieco szerszy i mniej wywrotny, polecić go jednak można tylko doświadczonemu żeglarzowi, wymaga bowiem dużej czujności. Na rzekach, zwłaszcza na rzekach o brzegach wysokich i zalesionych siła wiatru zmniejsza się miejscami do wyczuwalnych zaledwie podmuchów, bądź też zupełnie zamiera wywołując wrażenie ciszy. Cisza ta jest jednak złudzeniem. Wystarczy, że kajak przesunie się z prądem, aby żeglarz dostał spoza zakrętu wysokiego brzegu, lub spoza lasu potężny porywisty podmuch.

Ale nie ulega wątpliwości, że dobry kajak w dobrych rękach oddaje turystyce wodnej nieocenione usługi, zwłaszcza na szlakach, nie nadających się do żeglugi łodziami cięższymi.

Każdy rasowy żeglarz zawsze spogląda niechętnie na hałaśliwą motorówkę, niebieskawym dymem zatruwającą zapach wikliny przybrzeżnej, rozgrzaną upałem i niedającą poza oszczędnością czasu nic z dobrodziejstw prawdziwej włóczęgi, dostępnych kajakowcowi i żeglarzowi.

Tak czy owak, na kajaku czy żaglówce, warto jest spędzić urlop na wodzie, warto porzucić utartą drogę wygodnych przyzwyczajeń, nudnych jak rozmowa na pierwszej wizycie..

Z. Oleksik

Kaleka

Pod parkanem ogrodu
gdzie ludzie najwięcej chodzą
pozostawiono wózek
z ludzką piersią i głową.

Organki zrosłe z ustami —
melodia rąk i nóg obciętych:
szpitale rozebrały ciało
na części.

Kadłub głowę przytula miłośnie
tyś mi została by pamiętać:
że do łez nie podniosę ręki
— graj, głośniej — —

Wydawnictwa nadesłane

A. Tuszyński — **Przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych** — Kraków, Księgarnia Kamińskiego.

Włodzimierz Wnuk — **Obóz Kwarantanny** — Kraków, Księgarnia St. Kamińskiego.

Stanisław Marchut — **Od surowca do półfabrykatu** — Kraków, Księgarnia St. Kamińskiego.

Kronika Stoł. M. Poznania — czerwiec 46 r., Poznań, Księgarnia Akademicka.

Poradnik Pracownika Społecznego Nr 7, Warszawa, Ministerstwo Inf. i Prop.

Życie szkoły Nr 6, Toruń, Spółdzielcza Księgarnia Nauczycielska.

Wiedza i Życie Nr 3, Warszawa, TUR.

Wiadomości Tytoniowe Nr 7—8 Warszawa, Dyrekcja PMT.

Sport

OBRADY AUTOMOBILKLUBU WIELKOPOLSKI

Na ostatnim zebraniu plenarnym Automobilklubu Wielkopolski prezes Jan Antczak złożył obszerne sprawozdanie z najbliższych zadań i zamierzeń Automobilklubu Polski wraz 15 afiliowanymi klubami na terenie poszczególnych województw. Omówiono m. in. sprawę najbliższego raidu z okazji „Święta Morza“ do Szczecina oraz ogólnopolskiego raidu do Jeleniej Góry w dniach 25 — 27 sierpnia br.

Obszerna dyskusja wyłoniła się na tle rejestracji samochodów oraz reprywatyzacji pojazdów mechanicznych. Wszystkie bowiem maszyny muszą być do dnia 30 września br. zarejestrowane przez prawowitego właściciela, który musi się wykazać dowodem nabycia pojazdu. (x)

MISTRZOSTWA POLSKI GŁUCHONIEMYCH

POZNAŃ (G). Odbyły się tu ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne głuchoniemych o nagrodę związku. Do mistrzostw stanęło około 60 zawodniczek(ów) z całej Polski. Otwarcie nastąpiło defiladą uczestników, dalej uczczono pamięć poległych sportowców, w końcu Gniot z Poznania dokonał wciągnięcia flagi państwowej jako znak rozpoczęcia mistrzostw. Wyniki słabe. W punktacji końcowej pierwsze miejsce zajął Poznań, drugie Kraków, trzecie Łódź, czwarte Bydgoszcz.

Wszechpolskie mistrzostwa szachowe w Sopocie

SOPOT (am). W Sopocie rozpoczął się piąty oficjalny turniej szachowy o mistrzostwa Polski pod protektoratem min. Kwiatkowskiego. Po przemówieniu powitalnym przewodniczącego komitetu turniejowego Winieckiego i odpowiedzi prezesa Polskiego Związku Szachowego dr Millera z Warszawy, rozpoczęto turniej.

Turniej odbywa się w sali parterowej Grand Hotelu w Sopocie (wejście od szczytu północnego). Gra trwa codziennie od godz. 15 do 20 rano, o godz. 9 dogrywki.

Pierwszy dzień dał następujące wyniki: Grynfeld — Ciejko 1:0, Makarczyk — Borowski 1:0, Piechota — Mniechowicz ½:½, Pytlakowski — Tarnowski 0:1, Czerniaków — Roszkowski 1:0, Szapiro — Zahorski ½:½, Balicki — Gadaliński 0:1, Śliwa — Matkowski 1:0, Gawlikowski — Byrtek 1:0. Dwie partie znajdują się w dogrywce.

Kalendarzyk

Czawrtek, 25 lipca.
Katolicki: Jakuba.
Słowiański: Nieznamiena.
Historyczny: 1016 Urodziny Kazimierza Odnowiciela.

BYDGOSZCZ

Komitet Opieki nad Kościołem św. Krzyża w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich, że zbiórka uliczna na odbudowę tegoż kościoła, która odbyła się w dniach 28 i 29 czerwca br., przyniosła sumę 43,239 zł i została obrócona na zakup dachówki. Komitet wyraża społeczeństwu Bydgoszczy serdeczną podziękę staropolskim: „Bóg zapłać".

Ankiety meldunkowe. Wydział Ewid. Ludn. jeszcze raz zwraca uwagę, że z dniem 31 bm. upływa termin składania ankiet. Kto nie złoży ankiety, nie będzie wpisany do rejestru ludności, nie będzie więc miał żadnych praw, przysługujących mieszkańcom naszego miasta. Niezależnie od tego winni niewykonania tego obowiązku karani będą grzywnami. Ankietę należy złożyć dla każdej osoby, faktycznie tu mieszkającej. Nadużycia będą surowo karane.

Okr. Komisja dla Badań Zbrodni Niem. w Polsce uprasza wszystkie osoby, które znajdują się w posiadaniu informacji, dotyczących zbrodniczej działalności b. prezydenta Policji Niemieckiej w Bydgoszczy oraz wzywa wszystkie osoby, które były w Polizeipraesidium w jakimkolwiek charakterze zajęte, do natychmiastowego zgłoszenia się w gmachu Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, pok. 39 — od godz. 9 — 12.

Komitet odbudowy pomnika Powstańca Wlkp. W czwartej, dn. 25-go bm. o godz. 18 — salach Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej, odbędzie się zebranie sekcji: wykonawczej, finansowej i technicznej. O godz. 16 zebranie sekcji propagandowej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd Okr. Pom. Ligi Morskiej komunikuje, iż indywidualne karty uczestnictwa z 50% zniżką na przejazd koleją na uroczystości święta Morza w Gdyni, Postominie i Szczecinie są do nabycia w Biurze Okręgu (Świętojańska 13 m. 7, tel. 12-11). Pierwszeństwo w nabywaniu mają związki zawodowe, organizacje młodzieży, Samopomoc Chłopska i Ligi Kobiet. Warunkiem uczestnictwa jest przynależność członkowstwa do LM. Zapisy są przyjmowane.

Uroczystość św. Ignacego Loyoli założyciela zakonu OO Jezuitów w kościele św. Krzyża (pl. Kościeleckich), dn. 31 bm. całodzienne Wystawienie Najśw. Sakramentu i Odpust Zupełny „toties quoties". O g. 10 — Suma z kazaniem. O g. 7 wiecz. — solenne konkluzyjne Nieszpory — celebrować będzie Przew. Ks Dziekan i Kanonik Jan Konopczyński, kazanie wygłosi Ks. Giemza, Superjor Ks. Ks. Misjonarzy.

Nowenna ku czci św. Ignacego Loyoli założyciela zakonu OO Jezuitów w kościele św. Krzyża (pl. Kościeleckich), od 22 do 30 lipca — codziennie o g. 7 wiecz. z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i z kazaniem.

Nauczycielki i Kobiety! Społeczna Obyw. Liga Kobiet rozpoczyna dnia 1. 8. br., kurs kroju i szycia dla nauczycielek. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat od 9 — 13 i od 16 — 18.

Sekcja Młodzieżowa przy Zw. b. Więźniów Polit. wzywa całą młodzież uczącą się i pracującą do wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnym które odbędze się w sobotę dnia 27 bm. o g. 18 w Sekretarjacie Związku przy ul. Jagiellońskiej 2.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Czwartek: Roxy. Piątek: Roxy. Sobota: Roxy.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Apteka Centralna, Al. 1 Maja 27.
Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

Dostojni goście na Pomorskiej Wystawie
Przemysłu Rzemiosła i Handlu

BYDGOSZCZ (x). W dniu 24 bm. przybyli do Bydgoszczy prezes Centralnego Urzędu Planowania min. inż. Borkowski, dyr. dep. CUP Koszyk, wiceprezes Gruta, dyr. dep. komunikacji Askanas i dyr. dep. przemysłowego, Bronisław Minc. Goście w godzinach popołudniowych, w towarzystwie prez. Twardzickiego i wiceprez. Stycznia zwiedzili Pomorską Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu, wyrażając uznanie tut. sferom gospodarczym za zorganizowanie tego rodzaju pokazu osiągnięć Polski.

Goście w dniu 25 bm. opuszczają Bydgoszcz.

Święto Morza w Bydgoszczy

Widowisko wieczorowe nad Brdą — Korowód pięknie przystrojonych łodzi — Wspaniały żywy obraz - Ognie sztuczne i rakiety — popisy wokalne

na placu Kopernika, na placu Wolności i na Nowym Rynku. Szczegóły podane będą w afiszach.

Tegoroczne Święto Morza odbędzie się w dniach 27 i 28 lipca. Jak się dowiadujemy, Kom. Wykon. z p. prezydentem Twardzickim na czele czyni wielkie wysiłki, aby uroczystości wypadły okazale, tym bardziej, że zbiegają się one z okresem 600-lecia naszego miasta.

Punktem kulminacyjnym będzie widowisko wieczorowe nad Brdą, pomiędzy mostami Teatralnym a Bernardyńskim. Komitet przygotował barwny korowód łodzi i wspaniały żywy obraz, przygotowany przez reżysera naszego teatru, p. Muskata. Nadto zapowiedziane są rakiety, ognie sztuczne, popisy wokalne chórów bydgoskich, popisy taneczne itp. Przygrywać będą dwie orkiestry. Widowisko to odbędzie się w sobotę i rozpoczyna się o godz. 21.30.

W niedzielę, dnia 28 o g. 10 odprawiona zostanie na Błoniach uroczysta msza polowa oraz przemówienia i podniesienie bandery. Mszy św. wysłuchają organizacje w zwartych szykach.

Po południu o g. 17 odbędą się jak corocznie taneczne zabawy ludowe

Dziś koncert symfoniczny

Muzykalna Bydgoszcz i wszyscy mili goście spotykają się dziś o g. 20 w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, na koncercie Miejskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją prof. Arnolda Reslera. Uwertura do op. „Rosamunde" Schuberta, słynna symfonia g-moll Mozarta, koncert fortepianowy a-moll Schumana, należący do najpiękniejszych w literaturze fortepianowej, oraz uwertura do op. „Euriante" Webera złożą się na b. piękny wieczór. Solistą koncertu będzie młody, doskonale zapowiadający się pianista, laureat konserwatorium łódzkiego (klasa Stanisława Szpinalskiego) Kaz. Serocki. Bilety w kasie Domu Sztuki w godz. 11 — 13 i 15 — 20.

Wszyscy na V koncert symfonczny w ramach 600-lecia.

Pomnik Nieznanego Powstańca
stanie znowu w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Najeźdźca niemiecki sprofanował złożone we wspólnej mogile prochy bohaterów Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy. Płyta pokrywająca miejsce spoczynku Nieznanego Powstańca została usunięta, a grób zrównano z ziemią nie pozostawiając po nim żadnego śladu.

O poległych towarzyszach broni nie zapomniał jednak Związek Powstańców Wielkopolskich, który w porozumieniu z miejscowymi władzami postanowił odbudować pomnik bohaterskim Polakom, którzy złożyli swe życie na Ołtarzu Ojczyzny.

W związku z tym w Domu Rzemieślniczym odbyło się inauguracyjne zebranie przedst. władz państw. i samorządowych, reprez. kupiectwa, przemysłu i rzemiosła oraz deleg. organizacyj społecznych i partii polit.

Sprawozdanie z prac przygotowawczych zdał wiceprezydent miasta p. Styczeń, który przyjął kierownictwo techniczne przy realizacji powziętych planów.

Wiceprezes Izby Rzemieślniczej p. Fiołka zilustrował dzieje powstania i zaapelował przez zebranych do całego społeczeństwa bydgoskiego o poparcie wzniosłej inicjatywy.

Po kilku godzinnych obradach postanowiono bezwzględnie zrealizować przedsięwziętą odbudowę grobu. W dniu poświęcenia płyty tj. 25 sierpnia br. odbędzie się w Bydgoszczy wielka manifestacja całego społeczeństwa, połączona ze zjazdem wszystskich powstańców.

Spośród zebranych wybrano Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: wiceprez. miasta Styczeń, prezes ZPW Woźniak, wiceprzew. Izby Rzemieśln. Fiołka, wiceprzew. MRN Dobrzeniecki i pp. Tutlewski, Filanowski, Wygoda, Mróz, Balcer, Teska, mec. Kuziel, Tomczyński, Goździewicz, Zieliński i Bembnista.

Pierwsze cegiełki na odbudowę pomnika złożyli w imieniu Zrzesz. Kupców p. Mróz — 3.000 zł i w imieniu Cechu Kowalskiego — p. Filanowski — 1000 zł.

Zebranie zakończyło się apelem przewodniczącego do społeczeństwa Bydgoszczy o składanie jak najliczniejszych ofiar.

Z APROWIZACJI

Ref. Apr. i H. przy Star. Pow. w Bydg. podaje do wiadomości, iż w punktach rozdzielczych na terenie powiatu, na karty żywnościowe I kat. prac. z lipca, na odc. 31 w czasie od dnia 8. 8. 46 r., otrzymać można po 100 gr masła w cenie 52,80 zł za 1 kg

* * *

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. komunikuje, iż od 26 bm. do 1. 8. br. na karty zaopatrzenia z lipca można nabyć we wszystkich sklepach rozdzielczych: dla kat. I prac. na odc. 29 — po 2 puszki śledzi konserw., dla kat. I Rodz. na odc. 28 — po 1 puszce śledzi konserw. Waga 1 puszki wynosi 396,9 g. Cena detaliczna 30,— zł za 1 kg. Kupcy pobiorą natychmiast asygnaty towarowe w tut. Wydz., pok. 23 i rozliczą się z rozprowadzonych puszek do dnia 5. 8. 46 r. w Oddz. Kontr. Rozl. Kto z konsumentów towaru w oznaczonym terminie nie wykupi, ten przydziału nie otrzyma i nie może niezależnie od powodów nieodebrania towaru rościć żadnych pretensji. Równocześnie wzywa się wszystkie stołówki do pobrania asygnat na masło i śledzie konserw. w refer. stołówk., pok. 6. Dla dzieci płucno-chorych, będących w posiadaniu zaświadczeń Pow. Ośr. Zdr. oraz Miejsk. Przych. Przeciwgruźl. można odebrać w wymienionych ośrodkach przydział masła w ilości 1 kg na dziecko. Równocześnie podaje się do wiad., iż należy rejestr. karty żywn. I-szej kat. prac. z lipca w celu otrzymania papierosów w terminie od dnia 25 do 31 bm. w następujących spółdzielniach oraz kioskach: we wszystkich sklepach BSS, w Spółdz. Prac. Miejsk. — ul. Jagiellońska 69, ul. Długa 63, ul. Kr. Jadwigi 2, Spółdz. Prac. Leśnych — ul. Św. Trójcy 18, Spółdz. Samop. Chł. — Al. 1 Maja 63, Spółdz. Nauczyc. — Jagiellońska 12, oraz w kioskach: Nyka — Al. 1 Maja 37, Lubomski — Pomorska 1. Wabich — Nakielska róg Wrocławskiej, Kwaśniewski — Al. 1 Maja (przy torze kolejowym), Tarczyński — Fordońska 12, Gołębiewski — Kujawska 4, Szczypiorski — Św. Trójcy, Podolak — Plac Piastowski, Jakubowski — Grunwaldzka ostatni przystanek tramwajowy, Nawrocki — ul. Kr. Jadwigi 27. Spółdzielnie oraz kioski jako kupon rejestr. wytną odc. 26 i złożą te odc. w Wydz. Apr. i H., pok. 7 do dnia 1. 8. br.

Czołowe miejsce rolnictwa pomorskiego

Wprowadzono w urząd nowomianowanego Komisarza Pom. Izby Rolniczej — Pochwała dobrze zorganizowanego samorządu gospodarczego rolnictwa pomorskiego

W dniu 17 bm. odbyło się wprowadzenie w urzędowanie nowomianowanego Komisarza Pomorskiej Izby Rolniczej p. Jana Karczewskiego, rolnika z Górska, pow. Toruń. Uroczystość odbyła się w obecności Prezesa Wojew. Urzędu Ziemskiego p. Ceceniowskiego, Pełnomocnika Akcji Siewnej p. inż. Władimirowa i grona naczelników wydziałów i inspektorów poszczególnych referatów PIR.

Dyr. inż. J. Buczek scharakteryzował w krótkich słowach wyniki z dotychczasowej działalności Pom. Izby Roln. W wywodach swoich podniósł wyjątkowo doniosłą rolę izb rolniczych, szczególnie zaś najstarszych z nich: Pomorskiej i Wielkopolskiej Izby Rolniczej, działających od czasów pierwszej wojny światowej. Przechodząc do omówienia wyników pracy zorganizowanego w samorządzie gospodarczym rolnictwa pomorskiego mówca przypomniał w krótkich słowach m. in. rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej na Pomorzu, wskazał na wysoko postawioną produkcję superelit, elit i kwalifikowanych nasion i ziemniaków oraz na zasilenie tym kwalifikowanym materiałem innych województw, poważny eksport szczególnie ziemniaków-sadzeniaków do różnych krajów europejskich, a nawet zamorskich.

Podobnie wysoko stała produkcja zwierzęca na Pomorzu zasilając w wysoko wartościowe rozpłodniki inne województwa, biorąc udział w poważnych rozmiarach w eksporcie artykułów pochodzenia zwierzęcego, przede wszystkim bekonów, szynek, mięsa i masła za granicę.

Zdając agendy Pomorskiej Izby Rolniczej, jako pełniący dotychczas funkcje Komisarycznego Prezesa Izby do rąk nowomianowanego Komisarza, inż. Buczek daje wyraz swemu przekonaniu, że dotychczasowe wyniki pracy dają Kom. Karczewskiemu możność i podstawę do dalszej rozbudowy tej najważniejszej gałęzi gospodarczej na Pomorzu, jaką jest rolnictwo Pomorskie.

Następnie przezes Woj. U. Ziemskiego p. Ceceniowski wprowadził oficjalnie w urząd p. J. Karczewskiego, który przejmując agendy Pom. Izby Rolniczej, złożył na ręce p. Ceceniowskiego podziękowanie za okazane mu zaufanie.

Pełnomocnik Akcji Siewnej inż. Władimirow podniósł w krótkich słowach ścisłą współpracę z Pomorską Izbą Rolniczą, w wyniku której zasiewy na Pomorzu zostały dokonane prawie że w 100%, akcja żniwna jest całkowicie zorganizowana a również w ub. roku akcja siewna wiosenna i jesienna, oraz żniwa dały takie wyniki dodatnie, że rolnictwo Województwa Pomorskiego pod tym względem zajęło czołowe miejsce wśród innych województw Polski.

Na zakończenie złożył zapewnienie rzetelnej współpracy St. Manthey imieniem Zw. Zaw. Prac. Izby Rol. oraz poszczególni naczelnicy wydziałów.

Dni bezmięsne nie obowiązują w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (x). Tytuł wprawdzie jest wielce obiecujący, jednakże obowiązek ten zniesiono tylko w stosunku do stoiska na Pomorskiej Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. Stoisko rzeźnicko-wędliniarskie, mieszczące się w gmachu b. Szkoły Zawodowej otrzymało specjalne zezwolenie na sprzedaż wyrobów masarskich przez cały czas trwania wystawy, w ciągu wszystkich dni tygodnia.

Ktokolwiek więc kiedykolwiek nabierze ochoty zjeść sobie kawałek szynki, kiełbasy czy innych delikatesów, może śmiało w ciągu całego tygodnia na Wystawie „obiadać" się dowoli, bez obawy przekroczenia obowiązujących przepisów dot. dni bezmięsnych.

Sądzimy, że amatorów nie zabraknie, a stoisko postara się szybko o towar w tym samym gatunku i niemniejszym wyborze.

Polonia ma jeszcze duże szanse

W czwartek dnia 25 bm., o godz. 18. 30 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarsk z cyklu rozgrywek o mistrzowstwo pomorskiej klasy A między Polonią i Wisłą (Grudziądz).

Jak wiadomo Polonia znajduje się obecnie na trzecim miejscu tabeli mając o dwa punkty mniej niż Brda. Polonia ma jednakże do rozegrania o jeden mecz więcej niż kolejarze bydgoscy, w wypadku więc zwycięstwa nad Wisłą zrówna się z nimi ilością punktów, a o lokacie decydować będzie stosunek bramek.

Sympatyczna drużyna bydgoska bynajmniej nie zrezygnowała jeszcze z tytułu mistrza okręgu. Jak wiadomo wniosła ona protest przeciwko decyzji wydziału spraw sędziowskich OZPN odnośnie meczu z Pomorzaninem w Toruniu. Jeżeli najwyższa magistratura piłkarstwa polskiego protest ten rozpatrzy po myśli Polonii, drużyna ta będzie miała jeszcze wszelkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca w okręgu.

Również i odmłodzenie składu drużyny, które przyniosło Polonii sukces w Chojnicach świadczy o tym, że klub ten walczy jeszcze o mistrzostwo nie tylko przy zielonym stoliku, ale i na zielonej murawie. Jeżeli walka ta ma przynieść pozytywne wyniki nie wolno Polonii za żadną cenę dzisiejszego spotkania przegrać.

Mecz z Wisłą wzbudza więc zupełnie zrozumiałe zainteresowanie ze względu na jego wysoką stawkę.

Z życia Stronnictwa Pracy

KOMUNIKAT ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO STR. PRACY

Wobec rozsiewanych przez pewne czynniki pogłosek, jakoby działalność Stronnictwa Pracy została zawieszona, Pomorski Zarząd Wojewódzki SP stwierdza, że pogłoski te nie polegają na prawdzie i są świadomie kolportowane w celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Stronnictwo Pracy kontynuuje swoją działalność i nie ma mowy o jakimkolwiek zawieszeniu prac organizacyjnych.

Pomorski Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Pracy

Okr. Pom. Ligi Morskiej w Bydgoszczy organizuje pociąg popularny na uroczystości „Święta Morza" do Gdyni Jadący korzystają ze zniżki 50%. Pociąg odchodzi w piątek 26 lipca. Godzina odejścia będzie podana w prasie oraz „Orbisie". Wszelkich informacji w Gdyni udzielają oraz przyjmują opłaty za kwaterunek, dożywienie i uczestnictwo w uroczystościach (100 zł dziennie) — Kioski Informacyjne Ligi Morskiej.

Wszyscy posiadacze łodzi i motorówek, chcący wziąć udział w korowodzie łodzi podczas „wianków" w dniu 27 bm. o godz. 21.30, urządzanych w ramach uroczystości Święta Morza proszeni są o natychmiastowe zgłoszenie u kier. korowodu dh Malickiego na przystani BTW przy ul. Floriana 6, w czwartek, piątek i sobotę bież. tygodnia od godz. 19 do 20.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
CZWARTEK, 25 LIPCA

6.00 Progr. og-polski; 6.20 Progr. na dzień bież.; 6.25 Progr. og-polski; 8.30 Muz. tan.; 9.00 Wiad. miejsc. i ogł.; 9.10 Progr. dla radiow.; 9.20 Konc. rekl.; 11.45 Pog. akt. w opr. Fr. Bzamowej; 11.57 Progr. og-polski; 14.50 Inf. miejsc.; 15.00 Sławni wyk.; 15.50 Pog. pt. „Jak Gdańsk gościł królów polskich" opr. A. Bukowski; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Muz. rozrywk.; 21.15 Opow. Miecz. Zydlera pt.: „Będzie lepiej"; 21.30 Konc. życz.; 22.00 Progr. og-polski; 23.30 Akt. i muz. z płyt; 24.00 Zak. audycji.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

W związku z poszukiwaniami zaginionych obywateli narodowości **holenderskiej** przez Władze holenderskie, Wojewódzki Zarząd Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Okręgu Gdańskiego uprasza wszystkich obywateli, którzy cokolwiek by wiedzieli o zaginionych, zamordowanych, czy też zmarłych obywatelach tejże narodowości w czasie okupacji niemieckiej, względnie mogli wskazać miejsca ich grobów, aby zgłosili się natychmiast w Szwedzko-Holenderskim Czerwonym Krzyżu w Orłowie, ul. Popiela 10, lub we wszystkich placówkach naszej Organizacji, celem udzielenia jakichkolwiek informacji.

4665r

Zarząd Okr. Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych

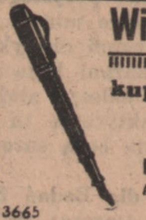
Centrala Handlowa

Państw. Zjednoczenia Przem. Drożdżowego

podległego Ministerstwu Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28. 6. 46 r. Minister Aprowizacji i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centraln. Urzędu Planowania z dnia 13. 7. 46 r. ustalił cenę

1 kg drożdży prasowanych loco skład hurtownika na zł 375.—

Cena powyższa obowiązuje hurtownika od dnia 21. 7. 46 r.





NAUKA

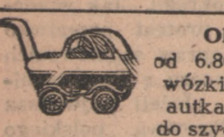
Zapisy uczniów do Gimnazjum Ogólnokształcącego w **Koronowie** przyjmuje się do wszystkich 4 klas w dniach: 25, 27 i 29 lipca rb. — biuro nr 6 w Ratuszu w Koronowie. Dyrektor. (4584

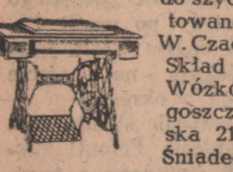
Z dniem 1-go września otwiera się roczną Szkołę Przysposobienia Gospodarstwa Rodzinnego oraz Kurs Krawiecko-bieliźniarski w Zakładzie Sióstr Niepokalanek w Kościerzynie, dla dziewcząt po ukończeniu szkoły powszechnej. Internat na miejscu. (4590

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krystał, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (4695r





OKAZJA od 6.800 złotych wózki dziecięce, autka. **Maszyny** do szycia gwarantowane poleca W. Czachorowski, Skład Maszyn i Wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (4533

Pokój męski i stołowy (jadalnie) sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Sienkiewicza 17/1. (4572

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa, metali. **Łożyska kulkowe.** Dział samochodowy. **Kupno,** sprzedaż, pośrednictwo. **Biuro Techniczno-Handlowe,** Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (4148r

Klej do dętek wysyłamy za zaliczeniem. Zbigniew Malski, Toruń, Król. Jadwigi 7. (4668r

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1, (przy Pl. Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny.

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „ELCHA-FILM" Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (3264r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia, Świętojańska 36. 4165r

Setka, dobry stan, sprzedamy. F-ma „Seropol" Bydgoszcz, Śniadeckich 49 (oficyna). (4578

Pianino sprzedam Bydgoszcz 20 Stycznia 12/3, godz. 12—14.

Taśmę sznurowadłową w każdej ilości kupię Najdek St., Łódź, 6-go Sierpnia 30, tel. 123-86. (4680r

Motorowa krawiecka maszyna męska do sprzedania. Wiadomość Gdynia-Cisowa, ul. Żurawia 3. (4713r

Szukam wspólnika. Wdowa 39, zgrabna, pozna pana intel. kult., przedsięb., bez nałogów. Poste-restante Gdańsk 2. Marta G. (4593

Kto nauczy pisać na maszynie? Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Nauka". (4576

Dziewiarka potrzebna od zaraz. Bydgoska Fabryka Pończoch, Bydgoszcz, Szczecińska 8 (4585

Ogrodnik samotny poszukuje pracy, mogę przyjąć kierownika. IKP Toruń „Ogrodnik". (4710r

Wojewódzki Edward z Wilna poszukuje syna Tadeusza. Ktoby wiedział o jego losie, jest proszony o wiadomość pod adres Toruń, Piekary 31. (4587

Bodnarowskiego Stanisława poszukuje żona Jadwiga, **Mrocza,** pow. Wyrzysk. (4573

Motocykl 500 z przyczepką sprzedam. Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 4, restauracja. (4588

RÓŻNE

Inżynier, techników-chemików lub mechaników, którzy pragną poświęcić się zagadnieniom pracy i płacy, oraz kierowniczki(ka) pensjonatu pod Jelenią Górą poszukuje Zjedn. Przem. Gumowego, Łódź, Sienkiewicza 55. (4679r

Czeladnik kominiarski i uczeń potrzebni od zaraz. Gdańsk Nowy-Port, Rybołowców 8, Jan Wierzchowski, okręgowy mistrz kominiarski. (4648r

Podróżującego branży apteczno-drogeryjnej na Bydgoszcz i województwo pomorskie poszukuje znana firma. Oferty IKP, Poznań, Działyńskich 8 „500". (4643r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków skr. poczt. 475.

Buchaltera samodzielnego, pomocnika buchaltera, rachmistrza, magazyniera oraz 2-ch szoferów-mechaników poszukują od zaraz Państwowe Zakłady Przemysłowo-Rolne w Masowie Wielkim, poczta Lebork (Łebno) woj. gdańskie. Oferty z życiorysem i podaniem warunków należy składać pod powyższym adresem. (4399r

Kreślarza-technika, młodszego, poszukuje od zaraz Gazownia Miejska w Bydgoszczy. Zgłoszenie na miejscu. (4705r

Gospodyni samodzielna od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Sopot, Reymonta 6 lub Gdynia, Świętojańska 75. Wtwórnia Pasów. (4714r

Poważne przedsiębiorstwo w Bydgoszczy poszukuje wykwalifikowanej maszynistki-stenotypistki. Oferty pod „Wysokie wynagrodzenie", do biura ogłoszeń i reklam PAP, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (4706r

Psychografolog przepowiada zdumiewająco trafnie w transie jasnowidzenia najważniejsze wydarzenia życiowe, udziela cennych porad każdemu: Wyjaśnia nieomylnie w sprawach handlowych, procesowych, spadkowych, pracy, zmianach, podróżach, emigracyjnych, małżeńskich, chorobach, osobach zaginionych... Określa najdokładniej charakter, zdolności, kierunek, przestrogi, przeznaczenie. Nie zwlekajcie! Napiszcie zaraz pytania, datę urodzenia, załączcie 50 zł zaliczki — horoskopy za pobraniem. Profesor wiedzy tajemnej Lewando, Poznań, Jagiełły 5 m. 3. Osobiste godziny przyjęć 9—12. (4681r

Matejko, Brandt, Gierymski, Juliusz Kossak, Axentowicz, Żmurko, Okun Edward, Likowski, Wlastimil Hofman, Moniuszko, Kędzierski, Wanki, Kostrzewski i w. in. Dom Sztuki, Łódź, Piotrkowska 84. (4709r

Kossak Wojciech, Alfred Wierusz-Kowalski, Żukowski, Wygzywalski, Stryjeńska, Bagieński, Skoczylas, Żak i w. in. Dom Sztuki, Łódź, Piotrkowska nr 84. (4708r

Akuszerka ze Lwowa przyjmuje Panie, zastrzyki. Sopot, Prezydenta Bieruta 32. (4702r

Były bankowiec, wyższe wykształcenie, paroletnia praktyka w handlu — buchalter-bilansista, zmieni stanowisko. Oferty IKP Gdynia pod „N-423". (4715r

Zarządcę resztówki 40 ha, w tym 20 ha lasu, położonej w pow. wyrzyskim, możliwie z kwalifikacjami ogrodnika, poszukuje od zaraz Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy. (4581

Poszukuję wspólnika(czki) z większym kapitałem do przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego w centrum m. Łodzi. Oferty pod „Oczekujący" IKP Łódź, Piotrkowska 63. (4719r

Retuszer (retuszerka) znający wszelkie prace fotograficzne, jest potrzebny na wybrzeżu od zaraz. Zgłoszenia pisemne z fotografią pod adresem: Fot. B. Kujaczyński, Wejherowo, Sobieskiego nr 235. (4591

Kto odstąpi pokój z kuchnią. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod 4577.

POSZUKIWANIA

Repatrianci pochodzący z gminy Rudziskiej p. wileńsko-trockiego, ktoby coś wiedział o rodzinie Matulewicz. Piotra z Anglenik, uprzejmie proszę o łaskawą wiadomość. Matulewicz Wojciech, Gdynia, ul. Morska 96, m. 28. (4646r

Samiłowski Walery, zamieszkały Krośniowice pow. Bytow, wojew. gdańskie, poszukuje Anielę Samiłowską, Franciszka Samiłowskiego i Józefa Łobockiego, którzy przebywali w Niemczech. (4595

Poszukuję syna Henryka Nowika, urodz. 1923 r. w Wilnie, który w r. 1941 przebywał w Estonii w mieście Talinin, ul. Kreuzwalde 14. Wiadomość kierować: wieś Waltersdorf, gm. Lubieniew, pow. Morąg, województwo Olsztyn. (4718r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione zaświadczenie stałe na nazwisko Pisik Anastazy, Czernawoda powiat Starogard. (4697

Unieważniam zgubiony wykaz osobisty. Jan Wierzbowski, Wąbrzeźno, Rynek 14. (4580

Unieważniam zagubioną kartę rejestr. RKU 15942, wydaną Bydgoszcz. Zmiędak Hieronim. (4586

Unieważniam kartę ewakuacyjną nr 1351 na nazwisko Ludmiła Grabowska, Gdynia, ul. Świętojańska 68. (4716r

Unieważniam zgubione w Bydgoszczy 16 lipca Kennkartę nr 16/72, wydana Lublin, i różne dokumenty. Antoni Strzałka, Opole, Krakowska 41. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (4592

MATRYMONIALNE

Dwie niebiedne poznają wysokich dżentelmenów. Cel matrymonialny. Łódź 8, Poste-restante „Inteligentne". (4446

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów. Łódź 1 skrz. 163. (4450

Dentystę starszego przystojnego zapozna młoda pani — sytuowana, w Poznańskim, dobra egzystencja. Oferty IKP Bydg. pod „Dentysta". (4565

Kawaler 35-ni, dobry zawód, sklep, pozna panią, cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Tęsknota". (4630r

Wdowa, pięćdziesięcioletnia, przystojna, energiczna, posiadająca mieszkanie (dzieci samodzielne) pozna pana o dobrym charakterze, pracującego w okolicach Gdańska. Cel matrymonialny. Oferty — Gdńsk 2. Poste-restante nr dow. 238064. (4712r

Trzech młodych przystojnych panów na stanowiskach poszukuje odpowiednich pań do lat 24. Poważne oferty wraz z fotografiami kierować IKP Bydgoszcz pod „Trzech". (4594

Czy wiecie, że sto lat twórczej pracy, sto lat wysiłków najgenialniejszych umysłów świata, poświęcono dla stworzenia i udoskonalenia maszyny do pisania.

Jej poważne zadania i skomplikowany mechanizm wymagają w razie defektów bezwzględnie fachowej naprawy.

Jeden z nielicznych **Zakładów Reperacyjnych Maszyn Biurowych** w Polsce pod firmą **J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy, ul. Pomorska 53, Tel. 30-15** postawiony na właściwym poziomie przy współudziale **wybitnych specjalistów dla maszyn liczących i księgujących** pozwala zapewnić wykonanie robót z wymaganą dokładnością.

Dla wygody PT Zlecenio-Dawców na czas remontu wypożyczamy inne maszyny.

TELEFON 30-15 TO NUMER NASZEGO ZAKŁADU!

Zakupujemy Maszyny Biurowe nawet zniszczone i połamane. (4540r

„Pończocha Krajowa" Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32. (4149r

Wytwórnia wyrobów ołowianych „Zenit". Łódź, Gdańska 11, poleca plomby i plombownice. Oferty na żądanie wysyłamy. (4688r

Kupię maszynę do wyrobu lemoniady — rotacyjną, 8—10-butelkową. Oferty do IKP Bydgoszcz pod Rotacyjną. (4582

Pipetki szklane (z gumką) dostarczam hurtowo za zaliczeniem. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4707r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-14505